Poniedziałek, 20 stycznia 1936 - Nr. 15 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSK. - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA: — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Protest Wileńszczyzny
przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie
15-tys. tłum manifestantów składa hołd Sercu Marszałka w kościele Ostrobramskim

Wilno, 19. I. (PAT.) W dniu 19 bm. w południe zebrały się na placu Łukiskim w Wilnie **wielotysięczne tłumy społeczeństwa wileńskiego i organizacyj ze sztandarami, by zaprotestować przeciwko prześladowaniom Polaków na Litwie.**

Wiec otworzył prezes komitetu akcji protestacyjnej generał Osikowski, prezes wileńskiej federacji PZOO. Przemawiali Zygmunt Logis, Tadeusz Wolski, i poseł Kamiński. Mówców często nagradzano oklaskami, a po przemówieniach publiczność zgotowała **żywiołową owację generałowi Żeligowskiemu,** znajdującemu się na trybunie w grupie posłów.

Po odczytaniu rezolucji, którą zebrani przyjęli oklaskami, przewodniczący generał Osikowski wezwał zebranych do uformowania pochodu.

Gdy pochód dotarł do Ostrej Bramy, poczet sztandarowy Federacji, komitet wykonawczy i grupa regionalna posłów i senatorów **złożyli hołd Sercu Marszałka w kościele Ostrobramskim.**

Po wyjściu z kościoła komitet wykonawczy i posłowie ustawili się w przejściu do **Ostrej Bramy, przez którą przeszły pochylone sztandary oraz organizacje i niestowarzyszona ludność w ilości około 15 000 osób.**

Podobne manifestacje odbyły się w **miastach i większych wsiach Wileńszczyzny,** gdzie pzy licznym udziale zebranych uchwalono rezolucje, potępiające niekulturalne metody postępowania władz litewskich w stosunku do 200.000 Polaków na Litwie. M. in. manifestacje tę odbyły się w Święcianach i Głębokiem.

„Elemka" powróciła do Gdyni po 3-miesięcznej podróży

Przedwczoraj powrócił szczęśliwie do portu gdyńskiego 5-masztowy szkuner Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka", **po swej 9-miesięcznej podróży.** Na powitanie statku przybyli z Warszawy przedstawiciele L. M. i K. pp. Czermiński i Niewiński.

„Elemka" przyszła z portu szwedzkiego Socka, skąd po wyładowaniu towarów ruszyła do Gdyni pod 150-tonowym balastem.

Załoga statku, której komendantem jest kpt. Szczygielski, wynosi 23 osób.

Część obecnej załogi rekrutuje się z zagranicy, gdyż wobec odejścia z pokładu uczniów Szkoły Morskiej, którzy — jak wiadomo — wrócili do Gdyni przed zakończeniem rejsu, musiano uzupełnić załogę obcymi ludzmi.

Wśród załogi znajduje się **2 Arabów,** którzy zamierzają najbliższym statkiem powrócić do swej słonecznej ojczyzny. Obaj brązowi marynarze **narzekają na zimno,** do którego nie są przyzwyczajeni.

Oprócz tego przybył na pokładzie „Elemki" pewien Rumun, który wślizgnął się na statek w Algerze i przybył do Gdyni w charakterze „ślepego pasażera" **(na gapę).**

W Gdyni rozeszły się pogłoski, iż „Elemka" odejdzie za 10 dni z nowym ładunkiem towaru. Wiadomości tej nie zdołaliśmy dotychczas sprawdzić. W każdym razie statek znajduje się w dobrym stanie i nadaje się do nowej podróży.

W najbliższym numerze naszych wydawnictw, zamieścimy obszerne i ciekawe sprawozdanie z ostatniej podróży „Elemki".

Min. Beck w drodze do Genewy

Paryż, 19. 1. (PAT). P. minister **Beck** przybył do Paryża dziś o godz. 5,90. **Na** dworcu północnym powitali p. ministra ambasador Chłapowski oraz sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger. Z dworca p. minister Beck odjechał do ambasady RP., poczem o godz. 13 **udał się w dalszą drogę do Genewy.**

Egzotyczna wycieczka na m. s. „Piłsudski"

Okręt oceaniczny „Piłsudski", który w dn. 25 bm. odpłynie z Gdyni do Nowego Jorku, po przybyciu tam w dn. 3 lutego, wyruszy na wycieczkę dziewięciodniową, obejmującą trasę: Nowy Jork—Bermudy—Nassa u-Havana.

Te dwie miejscowości, leżące na tej samej szerokości geograficznej, co słynne Miami na Florydzie, znane są ze swego cudownego klimatu i eleganckich plaż, skupiających o tej porze roku, podobnie jak europejska Riviera, turystów amerykańskich. Przybycie polskiego motorowca do tych krajów posiadać będzie swą specyficzną wartość propagandową, tembardziej, że większość pasażerów tej wycieczki stanowią rdzenni Amerykanie.

Zdenko Koubek zwraca nagrody sportowe

Morawska Ostrawa, 19. 1. (PAT) Zdenka Koubkova, a właściwie już Zdenko Koubek postanowił(a) zwrócić wszystkie nagrody sportowe, a przedewszystkiem medal olimpijski, a pozatem prosić o anulowanie wszystkich swoich rekordów sportowych. Koubkowa nie uczyniła jeszcze tego dotychczas, albowiem urzędy czeskie nie przeprowadziły jeszcze urzędowo jej zmiany płci i imienia.

„Ceske Slovo", odpierając ostre ataki profesora uniwersytetu w Hamburgu Knolla, iż Koubkowa świadomie wprowadziła w błąd świat sportowy, stwierdza, że po wprowadzeniu lekarskich oględzin zawodniczek na Olimpjadzie, **Niemcy napewno utracą jedną ze swych rekordzistek światowych.**

Włochy walczą z paskarstwem
Surowe kary na spekulantów wojennych

Rzym, 19. 1. (PAT) W Neapolu wykryto wielką **organizację bankierów, trudniących się nielegalnym handlem walutami.**

Głównych winowajców Gaudioso i Tufano skazano na znaczne grzywny pieniężne oraz **zesłanie na wyspy.** Inni członkowie organizacji, która obejmowała również Rzym, Genuę, Trjest i Palermo, skazani zostali na kary pieniężne i więzienne.

Znów katastrofa lotnicza

Nowy Jork, 19. 1. (PAT). Donoszą z La Paz, że władzom tamtejszym zameldowano, iż samolot trzymotorowy, widziany w locie z Cochabamba do La Paz rozbił się pod Challavinto. 13 osób poniosło śmierć.

Sześć ofiar katastrofy samochodowej

Sztokholm, 19. 1. (PAT) W pobliżu Vetlandu w prowincji Smaaland samochód **spadł do rzeki,** przyczem **6 osób poniosło śmierć** Podczas akcji ratunkowej omal nie utonęła jedna osoba.

Piasek zasypał trzech chłopców
Skrupulatne śledztwo wykazało bezpodstawność pogłosek o morderstwie rytualnem

Łódź, 19. 1. (PAT) Dnia 17 bm. natrafiono przypadkowo w Zduńskiej Woli w piaskokopie przy ul. Belwederskiej na trupy poszukiwanych od 4 miesięcy trzech chłopców: Kazimierza Górskiego, Jana Marciniaka i Marjana Skotnickiego. Fakt ten wzburzył w dużym stopniu opinję publiczną, która w pewnej mierze dawała posłuch **nieopartym na żadnych podstawach** wiadomościom, że śmierć chłopców nastąpiła na skutek **zbrodniczego czynu.**

W konsekwencji tego kompetentne władze przedsięwzięły natychmiast wszystkie możliwe czynności w kierunku **jaknajskrupulatniejszego** dojścia do prawdy materjalnej. Przeprowadzona na miejscu śmierci chłopców wizja lokalna, połączona z eksperymentem podkopu, wykazała zupełne **prawdopodobieństwo zasypania tych dzieci przez oberwanie się znacznych ilości ziemi i piasku.**

Komisja po dokonaniu sekcji, trwającej 11 godzin, jednomyślnie ustaliła, że **śmierć chłopców nastąpiła skutkiem uduszenia przez zasypanie.** Piasek znaleziony w przełykach i tchawicach oraz widoczne wybroczyny krwawe podopłucnowe i podosierdziowe podaną tezę potwierdziły całkowicie, **wykluczając prawdopodobieństwo zabójstwa na tle seksualnem, względnie rytualnem.**

Dziś w numerze:

Rząd walczy konsekwentnie o zniżkę cen
Opłaty w rzeźniach miejskich muszą być obniżone

Warszawa, 19. 1. (PAT). Na podstawie sprawozdań dotyczących akcji **obniżenia** i unormowania **opłat, pobieranych przez miasta za obsługę obrotu zwierzętami rzeźnemi** i mięsem p. Minister Spraw Wewn. stwierdza, że w niektórych ośrodkach postępuje ona zbyt opornie i niedała dotychczas pozytywnego rezultatu.

Instrukcje ministra Spraw Wewnętrznych polecają:

wydzielanie budżetowe targowisk zwierzęcych z ogólnych budżetów związków samorządowych, wydzielanie wpływów i wydatków związanych z nadzorem lekarsko-weterynaryjnym w budżetach rzeźni miejskich, **obniżenia do granic, gwarantujących jedynie pokrycie kosztów własnych,** opłat za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt, za korzystanie z targowisk, za prawo uboju i korzystanie z urządzeń rzeźni, za nadzór lekarsko-weterynaryjny przy uboju w rzeźni, za nadzór lekarsko-weterynaryjny nad mięsem uboju pozamiejscowego, za nadzór sanitarno-weterynaryjny nad obrotem mięsa i jego przetworów oraz wszelkich innych opłat miejskich za obsługę obrotu zwierzętami rzeźnemi, mięsem i jego przetworami.

Instrukcja ta zmierza do tego, że za minimum obniżki opłat należy uznać 45 **proc. obniżki** w stosunku do opłat tych w latach 1928-30 tj. odpowiednio do spadku ogółu cen hurtowych w tym okresie.

Wszystkie te wytyczne Pan Minister poleca **zrealizować w okresie o końca marca 1936 r.** Pan Minister podkreśla jednocześnie, że prowadzona konsekwentnie przez rząd akcja obniżenia opłat i kosztów ponoszonych przez przetwórstwo i handel ma na celu w końcowym efekcie **trwałą obniżkę cen najważniejszych produktów spożycia** a jednym z zasadniczych i **kategorycznych postulatów** tej akcji jest jej **terminowość.**

W czyjem imieniu?

Pod tym tytułem wczorajsza **„Gazeta Polska“** zamieszcza dalszy ciąg zasadniczych rozważań na aktualne tematy polityczne. Artykuł „Gazety Polskiej“ poniżej w całości przedrukowujemy.

Red.

(i. m.) Echo naszego artykułu: „Linja podziału“ — było ogromne. Jak w milczącem pustkowiu górskiem — echo to było silniejsze niż głos. Czyżby w rozgwarze naszych dni powszednich było tak wiele pustki, iż rzeczy najprostsze, wypowiedziane głośno obnażają tę pustkę przez nagły rezonans?

Dyskusja na poziomie stolika kawiarnianego

Spróbowaliśmy uświadomić sobie i ogółowi istotę głównego procesu psychicznego odbywającego się obecnie w społeczeństwie polskiem, procesu, polegającego na wahaniu wielu ludzi między alternatywami; czy podjąć dalsze kształtowanie dzieła rozpoczętego przez Piłsudskiego, czy też zrezygnować z tego olbrzymiego trudu, jakiego dźwignięcie spuścizny po niekłamanej wielkości wymaga. Z tej próby analizy i zajęcia stanowiska wobec spostrzeżeń, jakie nasuwała — większość publicystów wyciągnęła wnioski — na miarę własnych zainteresowań. Dostrzegła: „szturm pułkowników na rząd“, „odgrodzenie od konserwatystów i naprawiaczy“, „urzędową deklarację owej grupy“ (pułkowników), „porachunki wewnętrzno - sanacyjne“ itp. itp. Innemi słowy publicystyka ta, przechodząc do porządku dziennego nad s a m e m z a g a d n i e n i e m — zainteresowała się jedyną w jej mniemaniu ważną rzeczą, to jest wyimaginowaną rozgrywką personalno-polityczną, nowym rzekomym sporem grupowo-partyjnym. Sprowadzono w ten sposób rzecz do poziomu... stolika kawiarnianego. Jest to poziom o horyzontach bardzo ograniczonych. Najbystrzejszy dalekowidz nie dostrzeże na takim widnokręgu nic więcej prócz plotek. Napewno zaś nie dostrzeże ideologji.

Co to jest „my“?

Tymczasem przedewszystkiem o ideologję chodzi. I kiedy, pisząc, stawiamy zaimek „my“ — wówczas bynajmniej nie jakaś zakonspirowana grupka wojskowych zabiera głos — ale przez zaimek „my“ wyraża się coś znacznie głębszego: p r ą d i d e o w y, którego i s t n i e n i e czujemy wyraźnie, którego t r e ś ć próbujemy mniej lub więcej umiejętnie oddać.

Nazwaliście panowie ten kierunek ideowy „pułkownikami“. Jest to uproszczenie bałamutne, przypadkowe.

Gdyż, żeby stanowić typ zw. przez was „pułkownikiem“ — w znaczeniu ideowem — nie trzeba bynajmniej mieć rangi wojskowej, ani ostróg i szabli. Nie trzeba nawet mieć oznak pierwszej brygady, czy P. O. W. Można być generałem lub nauczycielem, stróżem lub poetą, chłopem lub profesorem. N a s, ów nieokreślony i organizacyjnie nieujęty a przecież najmocniejszy dziś w Polsce zespół piłsudczyków łączy — nie oznaka zewnętrzna, nie żaden symbol sekretny, nawet nie droga nam wspólna przeszłość żołnierska — lecz c o ś i s t o t n i e j s z e g o. Łączy nas — w s p ó l n y s p o s ó b m y ś l e n i a. Jaki?

Dwie proste prawdy

Uznajemy dwie proste prawdy:

Po pierwsze, że w rozstrzyganiu spraw publicznych kryterjum, jakiem rządzić się należy jest i n t e r e s c a ł o ś c i i tylko interes całości, nigdy zaś części narodu;

powtóre: iż w rozstrzyganiu wszelkich zagadnień należy zawsze patrzeć wprost w oczy rzeczywistości; że nie wolno nigdy pod żadnym pozorem ani samemu pocieszać się fikcjami, ani łudzić niemi ogółu.

Oto dwie zasady tak proste, iż zdawałoby się uznać je winien za własne każdy poważny polityk. Ale spróbujmy przemyśleć je d o k o ń c a. Wówczas okaże się, że trzeba mieć wiele charakteru, aby istotnie postępować tak, jak one każą.

„Interes całości winien mieć zawsze pierwszeństwo przed interesem części“. Co to znaczy? Czem jest owa c a ł o ś ć dla której nietylko wolno lecz n a l e ż y poświęcać interesy jednostek, grup, klas?

Całością tą jest Polska. To znaczy nietylko wszyscy jej obecni obywatele, ale także i w w i ę k s z e j j e s z c z e mierze ci wszyscy, którzy kiedyś żyli, walczyli i pracowali na tej ziemi i ci wszyscy, którzy będą na niej żyć, pracować, walczyć i umierać. Polska to wszystkie pokolenia po kościach których stąpamy, to wielcy, dźwigający ją ku górze męką swojego serca i mali karmiący ją swoim potem. Polska to zarówno Bolesław Chrobry, jak Batory, jak Piłsudski — i s ą o n i p o s t o k r o ć b a r d z i e j Polską, niż my wszyscy. I Polska także: to jej upadki i klęski, których brzemię dźwigamy u karków po dziś dzień, to Sasi, to Stanisław August, to Targowica, to Chłopicki. I Polska dalej, a może p r z e d e w s z y s t k i e m — to wszystko, c o n a d e j d z i e, to przyszłość sumująca bezustannie zwycięstwa i porażki, wysiłki i zaniechania, każde poświęcenie i każdą lekkomyślność.

Dla t e j c a ł o ś c i teraźniejszość jest drobną, krótką, przemijającą chwilą w dziejach, jest maleńkim ułamkiem, niczem zgoła — między wiekami przeszłości i wiekami przyszłości. I nie wolno dla zbytku, wygody, użycia „dziś“ niczego poświęcić za jutro, niczego zmarnować ze spadku po wczoraj. Ale zarazem co dnia mijająca teraźniejszość jest j e d y n e m tworzywem w jakiem dokonywać możemy wysiłku kształtującego przyszłość, odrabiającego grzechy przeszłości. I dlatego ta drobina czasu w dziejach wieczystej całości jest d l a n a s najważniejsza, jako jedyna nasza własność, którą bądź użyć potrafimy d l a c a ł o ś c i bądź roztrwonić d l a s i e b i e.

Interes całości, czy interes części?

Wszystko, co napisaliśmy wyżej — to nie jest metafizyka, ani frazeologja. To jest żywe, tkwiące w miljonach ludzi mniej lub więcej świadome poczucie — z którego płyną twarde i proste wskazania praktyczne. Pierwszem a bynajmniej nie błahem praktycznem wskazaniem, jakie stąd wyciągnąć trzeba — jest wyraźne stwierdzenie p r y m a t u s p r a w o g ó l n o n a r o d o w y c h nad wszelkiemi zagadnieniami s p o ł e c z n e m i. Ci wszyscy, których bądź to godne szacunku ludzkie współczucie, bądź nienawiść, bądź spekulacja myślowa, bądź wreszcie instynkt małpiarstwa popycha do stawiania na j e d n y m poziomie zagadnień społecznych i zagadnień racji stanu, ci wszyscy ł a m i ą owo pierwsze przykazanie jakiego, zdaniem naszem słuchać trzeba, poświęcają interes całości interesowi części, b ł ą d z ą. I wszystko jest jedno, czy dogmatem czynią z a c h o w a n i e istniejącego ustroju, czy taką lub inną jego z m i a n ę. Z chwilą, gdy toną w teraźniejszości, gdy ważniejszym zdaje im się interes „nietykalnej własności prywatnej“, czy też interes t. zw. „świata pracy“ niż interes całości, gdy gotowi są dla tych swoich upodobań, ukochań lub egoizmów poświęcać siłę i odporność całości, dla „szklanych domów“ d z i ś roztrwonić siły j u t r a — wówczas odchodzą od drogi, którą uznajemy za właściwą.

Przedewszystkiem poczucie obowiązków

Tak samo grzeszą ci, co klepiąc „narodowe“ hasła próbują uczyć ludzi, że p o l s k o ś ć ma być w Polsce synonimem p r z y w i l e j u, ma być prawem pierwszeństwa p r z y j a d l e nie zaś pierwszeństwa w s ł u ż b i e, ci co obowiązek Polaków wobec Polski pragną zamienić na obowiązek Polski względem Polaków i całość poświęceń zebranych przez wieki obrócić ku wygodzie swoich adherentów. I ci grzeszą — zapominają bowiem, że tylko naród wychowywany w poczuciu o b o w i ą z k ó w, nie zaś w poczuciu p r z y w i l e j ó w tworzyć potrafi przyszłość lepszą od teraźniejszości, zapominają, jak wiele w dzisiejszej naszej nędzy pochodzi z przeszłości, którą właśnie polskość, szlachectwo i przywilej złączyła w jedno.

Nie łatwo jest wykonywać nakaz służby c a ł o ś c i, nie zaś służby części. Cóż bowiem ponętniejszego, jak buntować teraźniejszość przeciw tym, którzy w niej widzą jedynie chwilę s t a w a n i a s i ę p r z y s z ł o ś c i. A przecież tak nam nakazuje mówić i czynić sumienie. Bowiem t e s a m e były zagadnienia jakie obręczą troski otaczały głowy Bolesława Chrobrego i Stefana Batorego i te, z któremi naszemu — i przyszłym pokoleniom — zmagać się wypada. Dawno już spróchniały kości tamtych ludzi, dawno umarły antagonizmy społeczne, śród których bytowali. Ale tak samo żywe, jak przed setkami lat są te same sprawy, niezależności, potęgi i samego bytu Państwa. Ta próba wieków mocniej niźli jakikolwiek wygód logiczny uczy, że istotne są tylko sprawy narodu, sprawy całości. Wszystkie inne, jak ludzkie ciało doczesne — z niem razem w proch się rozsypują.

Ludzie bez jutra

Kto przecież na teraźniejszość patrzy przedewszystkiem, jak na tworzywo przyszłości, jak na glinę, w której dano nam ugniatać jutro wedle woli — ten m u s i widzieć rzeczywistość taką, j a k ą o n a j e s t. Z marzeń i dobrych chęci nic z r o b i ć n i e m o ż n a. „Ludźmi bez jura“ nazwał Piłsudski tych, co „zamki na lodzie — i to wiosną — budują. Gdzieś gwałtem bicze z piasku kręcą, licząc, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni“... (Pisma T. 1926 — 1930 str. 168). Bez jutra. Bo jutro rzeźbić można tylko w tem, co jest, co istnieje, co się stało. I stąd nasz r e a l i z m, jako n i e o d z o w n y współczynnik pierwszej zasady, zasady prymatu spraw ogólnonarodowych nad wszystkiemi innemi.

Świat fikcyj

Ale myśleć trzeźwo, ale mówić prawdę, ale działać konsekwentnie — jest bodaj t r u d n i e j j e s z c z e, niż podporządkowywać interesy cząstkowe interesom Polski. W każdem prawie sumieniu ludzkiem tkwi poczucie nadrzędności wieczystego życia narodowego nad przemijającem życiem własnem. W sumieniach polskich poczucie to jest silne. Natomiast jakże oszczędzać trzeba w Polsce fikcje! Jak bronią się ludzie przed rozsiewaniem iluzji, przed rozpraszaniem marzeń, przed niszczeniem złud! I to znowu nie jest frazes. Cała Polska pełna jest skarykaturowanych fikcyj, które siłą próbowano życiu narzucić, nie licząc się z rzeczywistością, próbując b e z n a l e ż y t e g o r e a l i z m u urabiać przyszłość wedle swych... marzeń. Bo wedle swej w o l i — można ją kształtować tylko widząc i biorąc rzeczywistość taką j a k ą j e s t. Po całej Polsce tułają się kalekie, odrażające stwory, nędzne odbicia pięknych snów, koślawe potomstwo szlachetnej zadumy i papierowej twórczości, — świadectwo, jak głęboko tkwi w polskim charakterze niechęć do widzenia prawdy. Żyjemy z temi choremi stworami, siadamy z niemi do stołu, przywykliśmy do nich, nie widzimy prawie ich szpetoty. Żyjemy śród karykatury ubezpieczeń społecznych, karykatury kapitalizmu, karykatury etatyzmu, nieledwie karykatury szkolnictwa powszechnego... I prawdziwą dumą naszą może być niewiele ponadto, czego dotknął bezpośrednio swą dłonią Wielki Realista — jak dotknął wojska i polityki zagranicznej.

Realne patrzenie

Realizm ma swoje trudne, ciężkie, niewygodne konsekwencje. Oto pierwsza z brzegu. Jak zastosować zasadę nadrzędności interesu całości nad interesem części, prymatu sprawy ogólnonarodowej nad każdą inną sprawą? Jaką miarą mierzyć postępki danej jednostki, danej grupy, aby ocenić czy są dobre czy złe? Realizm nie pozwala, aby od tego pytania wykręcać się mistyką, nie pozwala na uznanie za dobre tego, co się, jako „patrjotyzm“ reklamuje i orzełkami w klapie marynarki usprawiedliwia. Realizm wymaga, aby interes całości został zmaterjalizowany w kształcie namacalnym i wymiernym. I dlatego mówimy: wedle stosunku wobec P a ń s t w a, wedle wpływu na dobro lub szkodę P a ń s t w a, mierzyć i osądzać trzeba każde działanie publicznie. Za co mistycy, a ściślej mistyfikatorzy „idei narodowej“ obrzucają nas obelgami, jako odstępców od „interesu narodowego“, jakgdyby interes Państwa Polskiego mógł być sprzeczny z interesem narodu. A oto przykład drugi: są ludzie, którzy nędzę polską obiecują zwalczyć przy pomocy zaklęć, którzy zapewniają, że dosyć powiedzieć „socjalizm“ lub „gospodarka planowa“, aby bieda zmieniła się na dostatek. I ci również nie troszcząc się o wskazanie, co d z i ś czynić należy również odtrącają ze wspaniałą pogardą każdego, kto pragnie przyszłość kształtować j e d y n ą dostępną drogą poprzez zanurzenie rąk w glinie teraźniejszości.

Nauka Piłsudskiego

„My“ — to ci wszyscy, którzy pragną działać wedle tamtych dwu na wstępie wymienionych prostych zasad. Przeciwnicy nasi to wszyscy, którzy nad interes całości przekładają interes części, wszyscy, którzy pragną fikcjami łudzić i pocieszać naród, wszyscy, którzy zapominają o ciągłości dziejów, o związku dnia dzisiejszego z jutrem, wszyscy co „bicze z piasku kręcą“ i „zamki na lodzie wznoszą“, choćby legitymować się mogli najpiękniejszą przeszłością. Gdyż sądzimy, że taka właśnie była nauka, jaką Piłsudski Polsce zostawił: czas przemijający zmieniać na stopień w większą p r z y s z ł o ś ć wiodący, rzeczywistości prosto w oczy patrzeć i nie uciekać przed zmierzeniem się z nią, mimo, że walka ta bolesna jest, niewdzięczna i trudna. Sądzimy, że tak właśnie, jak to nieudolnie wypowiedzieć próbujemy myśleć i działać muszą nie „pułkownicy“, ale p i ł s u d c z y c y.

Wiemy... I pośród ludzi, którzy te dwie proste zasady przyjmują mogą i muszą powstawać różnice zdań w ocenie rzeczywistości, w doborze metod działania. Ale śród ludzi, którzy n a p r a w d ę zasady te przyjęli — porozumienie będzie z a w s z e m o ż l i w e. A stara dyscyplina żołnierska potrafi, w momentach przełomu, skoncentrować ich działania poprzez spontaniczne poddanie wszystkich wysiłków rozstrzygnięciom jednego autorytetu moralnego.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Straszenie kominiarzem

W nr. 9 naszego pisma z dnia 13 bm. przedrukowaliśmy w całości artykuł „Gazety Polskiej“ p. t. „Linja podziału“, precyzujący stanowisko naszego obozu w stosunku do najważniejszych zagadnień chwili obecnej. Artykuł ten narobił w całej Polsce wrzawy niemało. Organy zjednoczonej opozycji zaczęły się prześcigać w fabrykowaniu najrozmaitszych, mniej lub więcej chytrych, często zaś zgoła naiwnych komentarzy do tych równie mocnych, jak niedwuznacznych wynurzeń.

Po kilku dniach odpowiedziała na tę wrzawę polemiczną „Gazeta Polska“, zamieszczając w piątkowym numerze w rubryce „Niedyskrecje“ ciętą odprawę dla tych wszystkich, którzy w wystąpieniu naczelnego obozu upatrywali już to „rozbicia wśród Piłsudczyków“, już to „barykad wewnątrz obozu rządzącego“, a nawet „wypowiedzenia walki“ „najwyższemu czynnikowi w Państwie (!!!)“.

W tej replice „Gazety Polskiej“ czytamy:

„Mylą się wszyscy, którzy doszukują się w podłożu naszego niedzielnego wystąpienia jakichkolwiek rozgrywek natury personalnej. Wnikliwy umysł, który odkrył łączność między artykułem „Linja podziału“, a zmianą na stanowiskach szefów personalnych w niektórych ministerstwach — godzien jest, zaprawdę, pierwszej nagrody na konkursie drobnych nonsensów. Kulą w płot trafili również ci, którzy chcieli widzieć w naszym artykule, „atak na rząd“.

Stać nas, piłsudczyków na głośne rozważanie stojących przed nami problemów, w chwili, kiedy musimy ustawić się odpowiednio w nowej rzeczywistości, stworzonej przez fakt, tak niezmiernej wagi, jak odejście Józefa Piłsudskiego. Możemy jednak na swoje dobro zapisać, że obcą nam jest personalna walka o władzę, która tak często stawała się klęską środowisk nawet wysoce ideowych, w krytycznych momentach — gdy pozostawały bez wodza. Że natomiast przystosowanie się do nowej sytuacji, przemyślane głęboko i przedyskutowane być musi — jest to rzeczy zbyt oczywista i naturalna, abyśmy istnieniu tego procesu zaprzeczać chcieli. Ci, którzy są ciekawi jego przebiegu i chcą go obserwować — czy też podglądać i podsłuchiwać — sami siebie tylko w błąd wprowadzą, jeśli wmawiać sobie będą, że widzą to, co widziećby chcieli, a nie to, co jest naprawdę“.

Wreszcie w zakończeniu „Gazeta Polska“ rozprawia się z fikcją jakiejś żądnej władzy „grupy pułkowników“, którą część opozycji z taką lubością w polemice się posługuje i pisze na ten temat:

„Gdy dnia 29 listopada 1928 roku prof. Kazimierz Bartel wypowiedział swoje słynne zdanie o „rzeczywistości urojonej“ — już w pięć dni potem, jako pierwszy przykład, ilustrujący to pojęcie przytoczył na sejmowej komisji budżetowej legendę o „grupie pułkowników“. Skrzydlate słówko prof. Bartla wzbogaciło naszą mowę potoczną. Jest szczególnie często używane przez publicystów „Robotnika“, którym wcale nie przeszkadza operować w dalszym ciągu, jako faktem, terminem „grupa pułkowników“, co p. prof. Bartel za klasyczny wzór rzeczywistości urojonej uważał.

Nie chcielibyśmy zanadto zmartwić ani „Gońca Warszawskiego“ ani „Robotnika“. Ale, niestety, musimy im powiedzieć otwarcie: żadna organizacja, będąca „grupą pułkowników“ nie istnieje — ręczymy za to słowem oficerskiem. Dlaczego jednak to pojęcie z zakresu rzeczywistości urojonej tak upodobali sobie mistrze obojga opozycji? Tłomaczymy to sobie pewną analogją do intencji wielkiego uczonego, jednego z największych fizyków świata, Maxwella, który stworzył pewną fikcję fizykalną zwaną od jego imienia „demonem Maxwella“. Demon Maxwella w „rzeczywistości rzeczywistej“ zgoła nie istnieje. Jest to, jak się rzekło, fikcja. W fikcji tej Maxwell szukał uprzystępnienia dla wyobraźni pewnych skomplikowanych procesów, zachodzących w naturze, szukał ułatwienia pewnych dedukcyj myślowych. Działał w poszukiwaniu prawdy. I tu się kończy analogja, a zaczyna się głęboka różnica. Wynalazcy „grupy pułkowników“ także szukają sobie ułatwienia, ale operują tą łatwizną dla zamazania istotnego znaczenia, dla ściągnięcia w dół poziomu zachodzących zjawisk.

Być może, że obraziliśmy wielkość Maxwella przez tę analogję; być może, że operowanie fikcją grupy pułkowników należałoby porównać raczej do straszenia dzieci kominiarzem.

A być też może, że straszący sami się też troszeczkę boją“.

Głos Pomorza w Sejmie

O konsekwentną politykę wobec Gdańska i o obronę Gdyni

Przemówienie posła Marchlewskiego

W czasie dyskusji nad ekspose ministra Becka w komisji spraw zagranicznych Sejmu, poseł Marchlewski wygłosił przemówienie, które w całości drukujemy. Red.

Wysoka Komisjo!

Poruszając w tej Wysokiej Komisji **ZAGADNIENIE GDAŃSKIE** zdaję sobie z tego sprawę, że resortowo ono w Ministerstwie Spraw Zagranicznych tylko częściowo, jest ono bowiem przedewszystkiem **zagadnieniem wewnętrzno-państwowem**, a więc ani międzynarodowem ani zagranicznem. **SPRAWY GDAŃSKIE** należą do resortów gospodarczych, ale pozostają one jednak pod opieką Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dlatego uważam za swój obowiązek tu je naświetlić.

Na horyzoncie zagadnień aktualnych poruszonych przez p. Ministra, jest — rzecz prosta — zagadnienie małe, ma jednak z dwu przyczyn swoją swoistą wagę.

Gdańsk leży u ujścia naszej głównej arterji wodnej **Wisły** i Gdańsk leży u bram naszego drugiego suwerennego portu Rzeczypospolitej **Gdyni**. Stwierdzenie to wystarczy, by zrozumieć, że nie może być nam obojętnem co się tam dzieje i jak tam układają się stosunki. **Stojąc jako Pomorzanin blisko tego zagadnienia** i trzymając rękę na pulsie opinji publicznej, szczególnie sfer gospodarczych, muszę stwierdzić, że **rozwój stosunków w Gdańsku zupełnie się nam nie podoba.** Oficjalnie jest niby wszystko w najlepszym porządku, ale pod tą formą zewnętrzną kryje się inna zgoła rzeczywistość, **zmierzająca do celów wyraźnie nam wrogich i przynoszące szkody poważne naszemu gospodarstwu narodowemu.**

Wydaje się mi, że **wielkoduszna polityka nasza w stosunku do Gdańska**, celem której było związać gospodarczo ten drugi nasz port z Rzeczypospolitą, prócz pozorów, nic nam realnego nie dała. **Gdańsk zapominając o swych pięknych tradycjach hanzeatyckich i o żywotnym interesie swego kupca, nie zadawala się korzyściami gospodarczemi i utrzymaniem swego charakteru niemieckiego, którego nikt nie kwestjonuje, ale pozatem pielęgnuje i hoduje hasło powrotu do Rzeszy, hasło: „Zurueck zum Reich".** Dzieje się to jawnie w niemal wszystkich enuncjacjach większych i mniejszych dygnitarzy i prasy, często w formie wprost nieprzyzwoitej, bo jawnie stojącej w sprzeczności do „dobrych oficjalnych stosunków". To, że władze Gdańska podporządkowują się dobrowolnie szefowi politycznego stronnictwa, ma już swój specyficzny charakter. Asekuracją na skutki tego rodzaju wystąpień jest **stereotypowe podkreślanie poprawnych stosunków z Rzeczypospolitą.**

Obserwując od początku rozwój obustronnych stosunków widzimy, że jakiekolwiek były to władze starano się oddalać od postanowień traktatu Wersalskiego. Tolerancja nasza, objawiająca się szczególnie **w umowie Warszawskiej,** doprowadziła do tego, że Gdańsk stał się poniekąd ciałem obcem, a sam problem wywołuje niepożądane odchylenia naszej linji myślowej — na szczęście odosobnione. — Mam tu na myśli ostatni artykuł w tej materji wileńskiego „Słowa". Dlatego muszę tu stwierdzić raz jeszcze, że opinja publiczna stoi na biegunowo przeciwnym punkcie widzenia i naodwrót oczekuje od Rządu jasnej, zdecydowanej i konsekwentnej polityki gdańskiej, w oparciu o nasze prawa traktatowe, o prawa, które winny być w całej pełni przywrócone. Nasza polityka dobrej woli, na którą mogliśmy sobie jako mocarstwo pozwolić, **musi się skończyć z chwilą kiedy tej dobrej woli z drugiej strony zupełnie nie widzimy,** albo tylko tyle, ile potrzebne jest Gdańskowi do jednostronnego dobrego interesu, a musi się skończyć wówczas szczególnie, kiedy spotykamy się z objawem niesubordynacji. Bo jak inaczej nazwać samowolne otwarcie polskich granic celnych na odcinku gdańskim i odsunięcie od swych funkcyj polskiego personelu celnego. **Polska znów wielkodusznie przebaczyła,** ale Gdańsk utrzymał w mocy niemal wszystkie zarządzenia swoje, które reakcją naszą spowodowały. **Dewaluacja guldena i bezprawnie wprowadzona reglementacja dewiz stały się instrumentem walki z naszym przemysłem.** Poprostu nie daje się dewiz na te zakupy w Polsce, które się Gdańskowi nie podobają. Nasz wywóz artykułów przemysłowych spadł do ⅓. Gdańsk stworzył bowiem pod osłoną tych zarządzeń, **nowe gałęzie własnego przemysłu** i wykorzystując premję dewaluacyjną podbija nasze ceny i rzuca towar **na rynek polski, głównie pomorski.** I co się dzieje? **Produkty naszego przemysłu pomorskiego od lat nastawionego na obsługę Gdańska, jak obuwie, cegła, artykuły budowlane itd. nie możemy wywozić do Gdańska, gdyż Gdańsk nie przydziela potrzebnych dewiz czyli stworzył niewidzialną granicę towarową, a z drugiej strony suną sznury Gdańskich samochodów ciężarowych do Polski, swobodnie rzucając ten sam towar na rynek polski, który my, do Gdańska dostarczać nie możemy.** Ten stan rzeczy jest wszak nienormalny. Stworzono wprawdzie komisję do usunięcia tego zjawiska, ale praca jej jest z powodu szczupłych kompetencyj bardzo utrudniona, ponieważ kontrahent polskiego dostawcy boi się poprostu ujawniać fakty, obciążające albo żądać dewiz na niemile widziany polski import, gdy jest on zależny w zupełności od władzy gdańskiej. Skłania mnie to do wyrażenia prośby, **by Ministerstwo S. Z. wykorzystało wszelkie przepisy dające nam prawa kontroli.**

Kupiectwo polskie dotknięte zostało niemile wiadomością, że w nowym podziale kontyngentów na rok bieżący **przyznano Gdańskowi niewspółmiernie wysokie kontyngenty,** jak np. w kawie udzielono Gdańskowi 46 proc. ogólnego importu, a reszta dopiero dzieli się na cały kraj, włącznie z Gdynią. Czy można się dziwić, że dziś Gdańsk zaopatruje Gdynię w kawę i herbatę? Głównie **pokrzywdzona jest tu Gdynia,** która mając zasięg na cały kraj nie jest w stanie wszystkich swoich klientów zaopatrywać w towary kolonjalne.

Trudno nie wspomnieć o Gdyni, która wszak nie jest żadną dla Gdańska konkurencją a jednak wskutek takiej polityki cierpi. Chodzi mi **o sprawę wykorzystania obu portów.** Jeżeli już dziś w okresie kryzysu, za rok ubiegły notujemy wzrost obrotów Gdyni, a także importu przez Gdańsk, to nie wątpię, że **w normalnych warunkach oba porty będą w całej pełni wykorzystane i oba mają byt zapewniony.** Dlatego też nasze sfery gospodarcze sprzeciwiają się **sztucznemu regulowaniu obrotów obu portów,** a jeżeli miałyby być mimo to zawierane tego rodzaju umowy, należałoby stosować **najkrótsze terminy,** by móc przystosować się do każdej zmiany konjunkturalnej. Oba porty winny się rozwijać raczej **drogą naturalną, GDAŃSK JAKO PORT RZECZNO-MORSKI, ZWIĄZANY Z WISŁĄ JAKO JEGO NATURALNĄ ARTERJĄ KOMUNIKACYJNĄ, A WIĘC DLA TOWARÓW MASOWYCH — GDYNIA JAKO NOWOCZESNY PORT MORSKI DLA OBROTÓW DALEKOMORSKICH.** Pod tym kątem widzenia przemysł i handel inwestowały w Gdyni wielkie kapitały i dlatego nie należy tej inicjatywy przekreślać. W ostatnich latach widzimy **wzrost tak pożądanej dla Gdyni drobnicy,** zainstalowało się cały szereg poważnych importerów, którzy chcą mieć niekrępowany wybór portu i linji żeglugowej. Te ostatnie muszą rozwijać się indywidualnie. Natomiast **winien Gdańsk rozbudować swoje połączenia rzeczne i śródlądowe,** by w ten sposób zwiększyć swoje obroty z zapleczem, przedewszystkiem Wisłą. Jednem słowem **pozostawmy rozwój obu portów samemu życiu,** a jeżeli Rząd będzie koniecznie chciał przeprowadzać korektury na rzecz Gdańska, to niech to czyni w zakresie swoich własnych przedsiębiorstw państwowych, **a nie drogą nacisku na prywatną gospodarkę.**

Wreszcie muszę słów kilka poświęcić naszej **POLONJI W GDAŃSKU,** która mimo zwarantowanych swobód **ciężko walczy o swój stan posiadania.** Każde uderzenie w swobody obywatelskie odbija się oczywiście także na życiu naszej Polonji. Proszę p. Ministra, **by zechciał Polonję naszą otoczyć serdeczną opieką** i pragnąłbym, by udało się Generalnemu Komisarjatowi jaknajprędzej doprowadzić do zgody odłamy naszej Polonji, do zgody, która znalazła tak piękny wyraz w solidarnej akcji wyborczej, ale niestety zaraz potemu poczęła zanikać, trzeba podnosić to co Polonję naszą łączy a nie powiększać to co ją dzieli. Na szczególne poparcie zasługuje także nasze **polskie kupiectwo w Gdańsku,** które przy wykorzystaniu portu Gdańskiego przez Rząd winno być w najszerszych ramach przyciągnięte do współpracy. Import przez Gdańsk, a więc pozycja najbardziej dochodowa, wzrósł w roku 1935 bardzo poważnie, jest to dowód, że Polska dba lojalnie o swój drugi port. W zamian zato mamy prawo oczekiwać, **że Gdańsk zaniecha metod drażniących nasze uczucia i zaciemniających treść i sens, dla których Wolne Miasto zostało stworzone i włączone do naszego obszaru celnego.** Krótkie spięcia w guście samowolnego otwierania naszych granic celnych lub stawianie nas przez inne fakta dokonane nie mogą się powtórzyć bezkarnie. Nasz przyjazny stosunek do Rzeszy Niemieckiej powinien nam takie postawienie sprawy ułatwić a nie utrudnić.

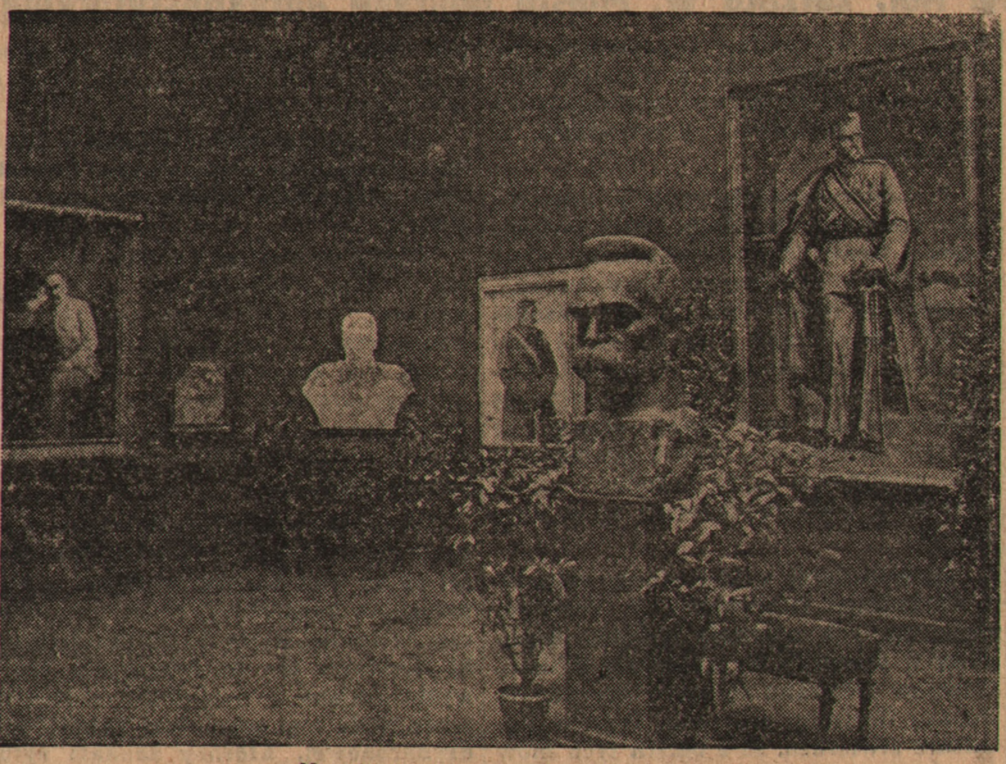
Mocną nogą stanąć musimy na gruncie traktatów, szanować własne zobowiązania, ale żądać poszanowania drugiej strony. Jest to jedyny sposób przemawiający tam najskuteczniej do przekonania.

Otwarcie Wystawy Portretów Marszałka Piłsudskiego

Warszawa (PAT.) W sobotę, dnia 18 bm. w południe nastąpiło w Zachęcie uroczyste otwarcie wystaw styczniowych z wystawą „Portretów Marszałka Piłsudskiego" na czele.

Z pośród licznych nadesłanych na konkurs portretów Marszałka Piłsudskiego wystawiona została tylko część prac, oraz pewną ilość dzieł malarzy, nie biorących udziału w konkursie. Pozatem otwarto równocześnie wystawę jubileuszową prac znanego dekoratora i akwarelisty Stanisława Śliwińskiego, wystawę nowego zespołu grafików „Czerń i biel" oraz kolekcję prac pejzażowych Henryka Szczyglińskiego i prof. Konstantego Wróblewskiego, kolekcję wnętrz B. Zinserlinga wreszcie wystawę ogólną.

Otwarcia wystawy, w imieniu gen. Insp. Sił Zbr. gen. E. Rydza-Śmigłego dokonał szef Sztabu Głównego. Na otwarciu wystawy obecni byli: członkowie korpusu dyplomatycznego, komendant m. st. Warszawy płk. Machowicz, wiceprezydent miasta J. Pohoski, przedstawiciele M. W. R. i O. P. oraz sfer artystycznych i intelektualnych stolicy.



Na zdjęciu jedna z sal wystawowych

Konferencja polsko-niemiecka

w sprawie wzajemnego obrotu towarowego

W sobotę rozpoczęła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **wspólna konferencja polskiej i niemieckiej komisyj rządowych do kontroli wzajemnego obrotu towarowego.**

W obradach tych ze strony polskiej biorą udział pp. nacz. **Siebeneichen**, komisarz Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, nacz. **Pilch** z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz p. **Ciechomska,** sekretarka komisji. Stronę niemiecką reprezentują m. in. pp. **Hemmen** z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy oraz **Scheffhold** z Ministerstwa Finansów Rzeszy.

Wspólna ta narada, która zakończy się zapewne w krótkim czasie, poświęcona jest zbadaniu sposobów usunięcia niektórych **trudności, jakie pojawiły się w związku z wykonaniem polsko-niemieckiej umowy handlowej.**

Jak podaje prasa berlińska, najważniejsze z tych trudności zaznaczyły się w zakresie kredytowym, ponieważ towary eksportowane z Polski do Niemiec winny być po większej części płacone gotówką bądź też mogą korzystać tylko z kredytu krótkoterminowego, są to bowiem przeważnie artykuły rolne, podczas gdy większość towarów eksportowanych do Polski przez Niemcy, jako wyroby przemysłowe, dostarczana jest na warunkach kredytu długoterminowego.

Skazani Ukraińcy apelują

Do wydziału 8-go Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły **zapowiedzi skarg apelacyjnych od oskarżonych w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego,** zgłoszone przez ich obrońców, i to w imieniu osk. Karpyńca, Kłymyszyna, Zaryckiej, Bandery, Kaczmarskiego, Czornija, Pidhajnego, Łebeda, Hnatkiwskiej i Raka. Niezależnie od zapowiedzi obrońców zapowiedzieli apelację — Maluca, Myhal, Karpynec i Pidhajny.

Premjera polsko-niemieck. filmu „August Mocny" w Dreźnie

wydarzeniem na miarę międzynarodową

W szczelnie wypełnionej sali kino-teatru Ufy w Dreźnie odbyła się w piątek w 200 rocznicę śmierci sławnego architekta drezdeńskiego Pöppelmanna, przy udziale dygnitarzy państwowych, przedstawicieli armji, sfer artystycznych i kulturalnych, **premjera filmu „August Mocny".** Przemówienie powitalne wygłosił **prof. Armin, prezes Instytutu Polsko-Niemieckiego** w Berlinie. Akcja filmu rozgrywa się przeważnie w środowisku polskiem i ukazuje Augusta Mocnego od szczytów jego sławy do tragicznego końca. Wypadki historyczne potraktowano naogół swobodnie.

Film powstał przy wybitnej współpracy Instytutu Polsko-Niemieckiego w Berlinie i stanowi dalsze ogniwo w rozwoju stosunków polsko-niemieckich, a w szczególności polsko-saskich, zainicjowanych przez nadburmistrza Drezna Zoernera i prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego.

Na premjerze obecni byli ze strony polskiej: **ambasador R. P. Lipski,** konsul w Lipsku Czudowski wraz z małżonką, sekretarz ambasady Skorkowski, kierownik referatu prasowego ambasady Kirken i liczni przedstawiciele prasy polskiej w Berlinie. Niemcy reprezentował **rząd saski z namiestnikiem Mutschmannem, nadburmistrz Zoerner** oraz wybitni przedstawiciele sfer artystycznych i kulturalnych.

Premjera była **wydarzeniem na miarę międzynarodową.** Film, jako całość, stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Na ratuszu, w hotelu i przed kinem powiewały obok flag niemieckich **flagi polskie.**

Głównym wykonawcom filmu **zgotowano** serdeczne owacje. Rolę Augusta Mocnego gra znany artysta niemiecki Michał Bohnen. Reżyserja Pawła Wegenera. **Z artystów polskich grają w filmie: Tamara Wiśniewska,** Marja Balcerkiewiczówna, Loda Halama, W. Brodniewicz i inni. **Niektóre mniejsze sceny filmu zostały nakręcone po polsku,** a kopje przeznaczone dla Polski otrzymają polskie napisy.

Wieczorem w salonach ratusza **drezdeńskiego** odbył się **wielki bankiet, na którym** obecni byli również ambasador Lipski i konsul Czudowski. Wygłoszono szereg **przemówień okolicznościowych.**

Sprawy gdańskie i wojna włosko-abisyńska najważniejszemi przedmiotami obrad w Genewie

Porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi Narodów oprócz spraw mniejszej wagi obejmuje m. in. sprawę rewizji podręczników szkolnych, sprawę układów clearingowych (sprawozdawca przedstawiciel Polski), sprawę walki z teroryzmem i t. p.

Jako najważniejsze sprawy figurują na porządku dziennym: **zatarg włosko-abisyński i sprawy gdańskie**, a mianowicie:

1) **Raport prezydenta Senatu** co do zarządzeń, jakie Senat gdański miał wydać wobec petycji niektórych części ludności gdańskiej, oraz **raport Komitetu Prawników**, który te petycje miał zbadać.

2) **Petycje gdańskich stronnictw politycznych** w sprawie dekretu z dnia 29 sierpnia 1935 r.

3) **Sprawa mianowania następcy Wysokiego Komisarza**, którego **mandat wygasa 14 stycznia 1937 r.**

4) Petycje stronnictw gdańskich w sprawie ostatnich wyborów.

Wreszcie figuruje na porządku dziennym **skarga rządu Z. S. R. R. zpowodu zerwania przez Urugwaj stosunków dyplomatycznych z Sowietami.**

Min. Beck w Genewie

Minister Spraw Zagranicznych **Beck** wyjechał w sobotę w południe do **Genewy** na sesję Rady Ligi Narodów. Ministrowi towarzyszą p. **Michał Łubieński**, dyrektor gabinetu, p. **Tadeusz Gwiazdowski**, wicedyrektor departamentu politycznego i p. **Stanisław Siedlecki**, osobisty sekretarz ministra.

Międzynarodowa komisja ma zbadać sytuację w Gdańsku

Raport Wys. Komisarza Ligi Nar. zarzuca W. Miastu politykę antykonstytucyjną

Prasa gdańska ogłasza **raport Wysokiego Komisarza Lestera**, przedstawiony **Radzie Ligi Narodów**. Raport w pierwszej części rozpatruje **stosunki polsko-gdańskie**, o których p. Lester pisze m. in.:

Stosunek między Polską a Gdańskiem naogół był zadawalający, jednakże w okresie między czerwcem a sierpniem stosunek ten wskutek decyzji powziętych w wyniku dewaluacji guldena gdańskiego stał się **napiętym**. Z zadowoleniem jednak mogę stwierdzić, że ostatecznie **zwyciężył duch porozumienia** i że spór, który przez pewien czas przedstawiał się bardzo krytycznie, **został zażegnany bez przedstawienia go przedstawicielowi Ligi Narodów.**

P. Lester stwierdza dalej, **że inne dziedziny życia publicznego Gdańska kształtowały się mniej zadawalająco.** Rok ubiegły przyniósł **wzrost tendencyj politycznych**, zmierzających do **ugruntowania ustroju narodowo-socjalistycznego.** Ostrzeżenia Rady Ligi Narodów, udzielane na każdej sesji, oraz stałe usiłowania Wysokiego Komisarza **nie mogły powstrzymać rozwoju tej antykonstytucyjnej polityki**, która swój punkt kulminacyjny znalazła w sprawozdaniu Senatu w sprawie wykonania zaleceń, udzielonych Senatowi przez Radę Ligi.

W dalszym ciągu p. Lester zajmuje się sprawą **wyborów do Sejmu gdańskiego**, stwierdzając, że wybory te odbyły się w **warunkach ustalonych przez ustawy, które przez Ligę Narodów uznane były następnie jako sprzeczne z konstytucją gdańską.** W tych warunkach, Wysoki Komisarz widzi się zmuszonym **zakwestjonować wynik wyborów do sejmu gdańskiego.**

P. Lester stwierdza dalej, **że położenie prasy w Gdańsku jest absolutnie niezadawalające.**

Działalność parlamentu została tak dalece ograniczona, że w ciągu ostatnich miesięcy prace parlamentu sprowadzały się do jednogodzinnego posiedzenia. Posłowie do Sejmu gdańskiego korzystają z prawa nietykalności, co nie przeszkadzało aresztowaniu szeregu posłów przez władze administracyjne. **Jednego z posłów aresztowano bezpośrednio po opuszczeniu biura Wysokiego Komisarza** i odprowadzono do prezydjum policji, skąd po dokonaniu rewizji **osobistej** wypuszczono go na wolność. **Rozwiązanie socjalistycznego związku** określa Wysoki Komisarz jako **akt sprzeczny z konstytucją.**

Szereg ustępów sprawozdania poświęcony jest **gdańskiemu stronnictwu narodowo-socjalistycznemu**, przyczem p. Lester stwierdza, że nie można zrozumieć sytuacji w Gdańsku bez uwzględnienia stanowiska **p. Forstera**, który do Gdańska przybył przed 5 laty i uczynił to **na żądanie gdańskiej organizacji partyjnej czy też na skutek nominacji z zewnątrz.** Związek gdańskiej partji narodowo-socjalistycznej z partją narodowo-socjalistyczną Niemiec jest niezmiernie **ścisły**, przyczem **partja gdańska zdaje się być oddziałem stronnictwa w Niemczech.** Partja narodowo-socjalistyczna **zorganizowana** jest na **zasadzie przywództwa, dyscypliny i posłuszeństwa.** Według własnych słów p. Forstera zdaje się ona dotrzymywać posłuszeństwa swym najwyższym przywódcom w Niemczech.

P. Lester charakteryzuje p. Forstera jako człowieka młodego, entuzjastycznego, a nawet fanatycznego zwolennika narodowego socjalizmu, dowodzącego, że **wszyscy Niemcy muszą być narodowymi socjalistami** i że są winni bezwzględne posłuszeństwo Wodzowi Partji w Niemczech. **P. Lester kwestjonuje dopuszczalność tego stanu rzeczy**, że wszyscy członkowie Senatu gdańskiego, jako członkowie partji narodowo socjalistycznej, podporządkowani są p. Forsterowi.

Sprawozdanie cytuje szereg ustępów z oświadczeń publicznych p. Forstera, deklarujących **wierność ludności gdańskiej w stosunku do kanclerza Hitlera.** Również cytowane są mowy prezydenta **Senatu Greisera**, przyczem Wysoki Komisarz stwierdza, że z tekstu tych mów jasno wynika, iż **p. Greiser przepojony jest ideami, stworzonemi dla Niemiec** i że w swej polityce wewnętrznej stara się je w Gdańsku zrealizować.

Jako nieodpowiedni określa p. Lester fakt podpisania przez władze gdańskie pism urzędowem pozdrowieniem: „Heil Hitler!“

Walkę wewnętrzną w Gdańsku nazywa p. Lester **bratobójczą**, stwierdzając przytem, że jest zastanawiające, iż stronnictwa o tak przeciwnych dążeniach, jak socjaliści, centrowcy i niemiecko-narodowi, uważały za nieodzowne zapomnieć o dzielących je różnicach i wspólnie szukać opieki u gwaranta konstytucji.

W końcowych ustępach swego raportu Wysoki Komisarz wyraża **wątpliwości co do woli Senatu działania w myśl przepisów konstytucji.** P. Lester oświadcza, że **środki, które do tej chwili Wysoki Komisarz ma do dyspozycji, nie są wystarczające** i proponuje stworzenie przez Radę Ligi **specjalnej komisji międzynarodowej**, któraby zbadała sytuację **w Gdańsku.**

Król angielski Jerzy V poważnie chory

Cała Anglja w obawie o życie króla

W piątek późnym wieczorem rozeszła się **w Londynie wiadomość o chorobie króla Jerzego.**

Król bawi obecnie **w pałacu Sandringham w hrabstwie Norfolk.** Doktorzy przyboczni króla zmuszeni byli zastosować tlen, aby ułatwić oddychanie chorego.

„Daily Telegraph“, podając wiadomość o chorobie króla, zaznaczył, iż zastosowanie tlenu podczas bronchitu stanowi **tylko ostrożność i ma na celu** przezwyciężenie trudności oddychania, które występują dosyć często w szczególności u chorych w wieku podeszłym.

Obecnie okazuje się, że **zaziębienie niż początkowo przypuszczano.** Król nabawił się kataralnego bronchitu, wskutek czego oddychanie sprawia mu pewne trudności. W związku z tem pojawiły się **niepokojące objawy osłabienia serca.** Ponieważ król liczy **siedemdziesiąt lat**, a ciężka choroba z przed 6 lat pozostawiła ślady, nawet najmniejsza dolegliwość budzi **poważne obawy.** Obecnie obawy te wydają się specjalnie uzasadnione. Wskazuje na to zawezwanie do łoża chorego **następcy tronu księcia Walji**, który natychmiast opuścił Londyn i udał się do Sandringham.

Sandrigham, pałac w hrabstwie Norfolk na północno-wschodniem wybrzeżu Anglji, jest **ulubioną rezydencją króla Jerzego.**

Oprócz księcia Walji u łoża chorego króla czuwa **kłólowa Marja i drugi syn**



Król angielski Jerzy V.

króla, książę Yorku. W pałacu **przebywają** również córki **księcia Yorku**, wnuczki króla.

Przed bramami pałacu Buckingham gromadzą się nieustannie **tłumy**, odczytując biuletyny o zdrowiu, rozplakatowane przy wejściu.

W sobotę popołudniu wszystkie kościoły katolickie djecezji Southmark otrzymały polecenie **odprawienia modłów za zdrowie króla.** Za tym przykładem pójdą wszystkie inne kościoły.

Polski Biały Krzyż — stowarzyszeniem wyższej użyteczności

W dniu 17 bm. **Rada Ministrów przyznała Polskiemu Białemu Krzyżowi**, którego wysokim protektorem jest generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, **prawa stowarzyszenia wyższej użyteczności.**

Wyróżnienie to zyskuje Polski Biały Krzyż w uznaniu ważności pracy, która obejmuje **podnoszenie poziomu kultury żołnierza polskiego** przez zwalczanie analfabetyzmu wśród żołnierzy, organizowanie świetlic, bibljotek i różnych kursów. **Akcja ta wiąże się ściśle z zagadnieniami obrony Państwa.**

Nowy szef gabinetu Ministra Spraw Wojsk.

Szefem gabinetu Ministra Spraw Wojskowych mianowany został płk. dypl. **Władysław Kiliński.**

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, na dz. 15 bm. zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej ogółem **439.371 bezrobotnych**, czyli o 45.727 bezrobotnych więcej, aniżeli na dzień 1-go bm., a o 30.618 mniej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego.

Sofja zmonopolizowała przedsiębiorstwa... pogrzebowe

Magistrat miasta Sofji przystąpił do wykupienia wszystkich **sklepów i przedsiębiorstw pogrzebowych**, obejmując monopol tych przedsiębiorstw.

Zwartym murem na straży Pomorza

Solidarność i miłość Ojczyzny poparte świadomością siły najlepszą i niezawodną bronią

Walny zjazd Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu

Niedawno mieliśmy sposobność w sprawozdaniu ze zjazdu delegatów kół kolejowych Polskiego Związku Zachodniego zaznaczyć, nie pomijając strony wartościowej niesłychany wzrost liczebny członków, których ilość z 3.000 powiększyła się do 16.000.

Dziś, zdając sprawę z obrad walnego zjazdu okręgu pomorskiego P. Z. Z., odbytego wczoraj w sali Domu Społecznego wypada nam stwierdzić, że zarówno ze strony władz, jak i ze strony delegatów, biorących udział w dyskusji kładziono przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, jaknajsilniejszy nacisk na jakość jednanych dla Związku członków, mianowicie na ich ideowość, energję i aktywność.

OTWARCIE ZJAZDU.

Zjazd zaszczycił swą obecnością, jako przedstawiciel Rządu **Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis,** obok którego zajęli miejsca reprezentanci naszej Armji pp. **gen. Thommeé i gen. Maxymowicz-Raczyński** oraz inni przedstawiciele władz i urzędów, **tudzież** wypełniająca obszerną salę **rzesza** delegatów kół P. Z. Z. z całego Pomorza.

Obrady zagaił, witając Pana Wojewodę, pp. generałów i wszystkich obecnych sen. Siudowskiego, posła Kamińskiego oraz przedstawicieli bratnich organizacyj społecznych p. **starosta krajowy Wincenty Łącki,** jako prezes zarządu okręgowego.

„W pracy naszej spotykamy się wobec naszego sąsiada zachodniego z metodami bardziej gładkiemi, ale w istocie swej w niczem nie różniącemi się od metod roku 1920.. Oczy nasze zwracają się ku tym, którzy stoją na czele Rządu i na straży potęgi naszego Państwa, a do których niech mi wolno będzie zaproponować wysłanie depesz" — zakończył mówca, proponując na przewodniczącego obrad p. dyr. Narbutta z Grudziądza, na asesorów p. nacz. Zdrójkowskiego z Dyrekcji Lasów Państwowych i p. Piosika prezesa koła kolejowego P. Z. Z. oraz na sekretarza p. Stefana Jurgę z Gdyni.

NA STRAŻY BAŁTYKU.

Tu wysłano cztery następujące depesze:

„Pan Prezydent Rzplitej — Warszawa.

Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. składa Ci, Panie Prezydencie wyrazy hołdu i zapewnia, że ludność Pomorza stać będzie wiernie na straży polskiego Bałtyku i dołoży wszelkich starań dla umocnienia naszego stanowiska na tak ważnym posterunku, jakim jest droga nam Ziemia Pomorska".

* * *

„P. Premjer Kościałkowski — Warszawa.

Zjazd delegatów P. Z. Z. przesyła Rządowi Rzplitej wyrazy czci i zapewnia, że ludność Pomorza nie cofnie się przed ogromem ofiar potrzebnych dla wywalczenia lepszego jutra Polski".

* * *

„Pan Generał Rydz Śmigły — Generalny Insp. Sił Zbrojnych — Warszawa.

Zjazd delegatów P. Z. Z. przesyła Ci panie Generale ślubowanie, że ludność Pomorza w każdej potrzebie na wysuniętym posterunku Rzplitej wiernie spełni swój obowiązek obywatelski i żołnierski".

* * *

„J. E. Ks. Biskup Okoniewski — Pelplin.

Zjazd delegatów P. Z. Z. przesyła Ci, Ekscelencjo, wyrazy hołdu i ślubuje, że ludność Pomorza wytrwa wiernie przy sztandarze wiary i polskości"

PAKTY I SŁOWA A ŻYCIE.

Zkolei udzielił przewodniczący głosu p. Stanisławowi **Kudlickiemu,** dyrektorowi P. Z. Z., po którego referacie na temat „Stosunki polsko-niemieckie w chwili obecnej", wygłosili jeszcze referaty p. mgr. Stefan **Preibisz,** dyrektor Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Toruniu, który mówił o znaczeniu spółdzielczości w rozwoju gospodarczym Pomorza i p. mgr. Marjan **Wojnowski,** kierownik okręgu pomorskiego P. Z. Z. w Toruniu na temat „Praca i zadania P. Z. Z. na Pomorzu".

Wszystkie te trzy referaty szczegółowo opracowane, poparte przekonywającemi dowodami i wygłoszone z głębokiem przekonaniem, owianem serdeczną miłością Ojczyzny, patrjotyczną gotowością do poświęcenia i gorącym zapałem, dają się streścić, nie siląc się zresztą na ścisłość, niemożliwą ze względu na ogrom cennego materjału — w kilkudziesięciu następujących wierszach sprawozdania.

WYJĄTKOWA ROLA POMORZA.

Pomorze gra wyjątkową rolę w całokształcie państwowego życia politycznego i gospodarczego. Warunki specjalne wyciskają tu wyższy niż w innych dzielnicach kraju stopień zagrożenia tej ziemi przez robotę niemiecką. Nastroje nieagresyjne, jakie zapanowały **w oficjalnych stosunkach** po zawarciu paktu z 26 stycznia 1934, wywarły wpływ zarówno na kształtowanie się zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce, jak i zagadnienia Polaków **w Niemczech. Strona niemiecka** zmieniwszy metody działania, szybko dostosowała się do nowych warunków po obu stronach granicy.

W Niemczech, mimo oficjalnych zapewnień o zaniechaniu akcji germanizacyjnej, robi się wszystko, aby element polski wchłonąć w orbitę kultury niemieckiej. Uruchamia się specjalne ustawodawstwo o zagrodzie dziedzicznej, o obowiązku służby w obozach pracy, nastraja się szkołę i Kościół dla spotęgowania akcji asymilowania narodowego Polaków. **A dzieje się to wszystko pod sprytnie formowanym płaszczykiem poszanowania praw narodowych ludności polskiej. Równocześnie mniejszość niemiecka w Polsce wykazuje niesłychaną i niespotykaną przedtem aktywność,** korzystając ze swobody, jaką jej zapewniają polskie ustawy, ściśle przez nasze władze przestrzegane.

Mimo pozornych tarć Niemców w Polsce, mimo rzekomej niezgody Młodoniemców z „Deutsche Vereinigung" ujednolicenie obozu niemieckiego w kierunku działań germanizacyjnych idzie szybko naprzód, podporządkowując się dyrektywom z zanicy.

KARYGODNA OBOJĘTNOŚĆ.

Niestety po stronie polskiej panuje karygodna bierność i obojętność na te sprawy. Może już nie panuje, ale do niedawna panowała. Trzeba przyznać, że nastąpiła pewna poprawa, jednolitość poglądów społeczeństwa pomorskiego na zagadnienie niemieckie wzrosła — ale tego mało. Poza „zapatrywaniem" i poza frazesami trzeba czynów. Nie można wszystkich obowiązków składać na Rząd. Musi za Rządem stać ławą społeczeństwo i pomagać mu czynem.

Po referatach wywiązała się długa, ożywiona i ciekawa dyskusja, której szczegółów niestety narazie, równie jak i bardziej drobiazgowej treści referatów ze względu na szczupłość miejsca przytaczać dziś nie możemy. Wyzyskamy te cenne głosy później, bo wiele wartościowych spostrzeżeń, uwag i wskazań padło z ust biorących udział w dyskusji pp. prof. Babinicza, Kowalskiego, Kwiatkowskiego z Wejherowa, Nyklasa z Pelplina, Wandycza z powiatu morskiego, Frąckowiaka, Sukertowej-Biedrawiny, Staniewskiego, Dakowskiego, Sokołowskiego z Luzina, Rzędowskiego z Pucka, Grotha, Niemca z Gdyni, Piosika z Koła Kolejowego itd. Każde prawie przemówienie daje bogaty materjał, po którym prześlizgnąć się nie można, bo zasługuje na bardziej szczegółowe rozważenie.

UCHWAŁY.

Po zamknięciu dyskusji przyjęte zostały jednomyślnie trzy następujące rezolucje:

I.

Walny Zjazd Okręgu Pomorskiego P. Z. Z., obradujący 19. I. 1936 r. w Toruniu,

stwierdza, że ze strony oficjalnych czynników Rzeszy Niemieckiej padły niedawno słowa o zaniechaniu teroru i akcji germanizacyjnej. Jednak realne warunki bytu półtoramiljonowej rzeszy ludności polskiej w Niemczech pozostają wciąż w jaknajjaskrawszej sprzeczności z temi oświadczeniami. Polacy w Niemczech narażeni są nadal na dotkliwe trudności, uniemożliwiające im rozwój i zaspokajanie najkonieczniejszych potrzeb oświatowych, kulturalnych i religijnych. Jaskrawym przykładem tych trudności stało się ostatnio rozciągnięcie na ludność polską mocy obowiązującej ustaw o zagrodzie dziedzicznej oraz służbie w obozach pracy, które to **ustawy grożą wynarodowieniem młodzieży polskiej oraz stopniowem osłabieniem polskiego stanu posiadania ziemi, a więc godzą w podstawowe warunki narodowego bytu polskiej ludności w Niemczech;**

wzywa całość społeczeństwa polskiego do nieustawania w trosce o obronę praw i należyte zaspokojenie potrzeb narodowych i kulturalnych ludności polskiej w Niemczech;

stwierdza, że w przeciwieństwie do rzeczywistych trudności, stwarzanych normalnemu rozwojowi życia polskiego w Niemczech, mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z pełni praw obywatelskich i narodowych, umożliwiających prowadzenie szerokiej działalności kulturalno-narodowej. Działalność ta w wielu wypadkach jaskrawo wykracza poza środowisko niemieckie i obejmuje swemi wpływami element narodowo polski. Szczególnie ostatnie półrocze ujawniło na terenie Pomorza tego rodzaju silną i planową aktywność, wyrażająca się w werbowaniu zpośród elementu polskiego członków do organizacyj niemieckich a nawet w próbach pozyskania dzieci polskich do szkoły niemieckiej;

piętnuje powyższe zapędy germanizacyjne organizacyj niemieckich, prowokujące uczucia ludności polskiej i wywołujące zadraźnienie narodowe oraz stwierdza, **że ten stan rzeczy nakłada na całe społeczeństwo polskie na Pomorzu, a szczególnie na P. Z. Z. obowiązek stałej czujności i bacznego śledzenia rozwoju życia niemieckiego dla utrzymania go w prawnie przysługujących granicach.**

II.

Walny Zjazd **stwierdza, że stan posiadania** gospodarczego elementu niemieckiego na Pomorzu w porównaniu z siłą liczebną tego elementu jest zbyt wysoki z wyraźnem upokrzywdzeniem ludności polskiej. O uprzywilejowaniu mniejszości niemieckiej świadczy właśnie jej stan posiadania na roli, w przemyśle i handlu, a przedewszystkiem w dziedzinach życia gospodarczego i spółdzielczości przetwórczo-rolniczej, handlowej i kredytowej.

III.

Zważywszy ważność terenu pomorskiego w całokształcie gospodarki narodowej, Walny Zjazd stwierdza konieczność nieustającej pracy nad rozwojem polskiego stanu posiadania na Pomorzu, a **w szczególności otoczenia przez czynniki rządowe przemysłu i handlu pomorskiego należytą i jaknajtroskliwszą opieką i pomocą** oraz podjęcia specjalnej akcji społecznej i gospodarczej, mającej na celu rozwój spółdzielczości polskiej na Pomorzu.

Walny Zjazd wita z zadowoleniem bezsporny fakt jednolitości i zwartości społeczeństwa pomorskiego w stosunku do potrzeb narodowych tej najbardziej eksponowanej, ale i najważniejszej dzielnicy Państwa Polskiego. Oceniając powyższą zwartość opinji publicznej Pomorza, jako objaw narodowej siły moralnej, Zjazd zwraca się do całego społeczeństwa pomorskiego z gorącym apelem o dalsze współdziałanie z P. Z. Z. i skupienie się w jego szeregach w celu spotęgowania planowej i twórczej pracy nad dalszą rozbudową państwowej i narodowej siły polskiej na Pomorzu.

Po przyjęciu tych rezolucyj zatwierdzono odczytane przez p. mgr. Wojnowskiego sprawozdanie komisji rewizyjnej, na wniosek p. Staniewskiego również protokół z poprzedniego zjazdu i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

WYBORY.

Wreszcie p. Komar przedstawił listę kandydatów, proponowanych do zarządu, komisji rewizyjnej i sądu organizacyjnego, którą z drobnemi poprawkami przyjęto przez aklamację.

Do zarządu weszli z urzędu: **p. Wincenty Łącki,** p. **Medard Komar,** p. mjr. **Mieczysław Paluch.**

Nadto wybrani zostali do zarządu: pp. dyr. **Jan Pupel** z Grudziądza, dyr. **Józef Niemiec** z Gdyni, prof. **Waldemar Babinicz** z Torunia, asesor **Sylwester Piosik** z Dyrekcji Kolei, poseł **Stanisław Michałowski** z Grudziądza, sędzia **Alojzy Glemma** z Działdowa i **Józef Sowiński z Chojnic;** zastępcy pp.: nacz. **Jan Tymieniecki, dr. Anastazy Kęsik** ze Świecia, **Józef Tkaczyk** z Kościerzyny, **Kowalski** z Wejherowa.

Do komisji rewizyjnej pp.: **Pisarczyk,** dyr. **Jeleński,** dyr. **Gredzki;** zastępcy pp.: starosta **Kalkstein,** inż. **Dakowski.**

Do sądu organizacyjnego pp.: **Kurowski, Zdrójkowski, Tymieniecki;** zastępcy pp.: **Jagalski,** mgr. **Materniecki** i **Stawiszewski.**

Spółdzielnia „Społem"

uroczyście święciła otwarcie swych magazynów w porcie gdyńskim

W ubiegłą sobotę odbyła się w Gdyni niezwykle sympatyczna uroczystość poświęcenia nowych magazynów i lokali biurowych Związku Spółdzielni R. P. **„Społem"** na ulicy **Polskiej.**

Dolne sale magazynów zgromadziły licznych przedstawicieli sfer urzędniczych i świata spółdzielczego. Wśród obecnych zauważyliśmy dyr. Urzędu Morskiego **inż. Łęgowskiego,** przedstawiciela p. Komisarza Rządu p. **nacz. Karwowskiego,** dyr. „Żeglugi" **prez. Kollata,** przedstawiciela Izby Przemysłowo - Handl. **p. Godlewskiego** i w. in. Prasa reprezentowana była tylko przez „Gazetę Morską".

Aktu **poświęcenia** dokonał **ks. prof. Kozłowski** z Poznania, który wygłosił następnie przemówienie, nawiązując do średniowiecznej zasady teologów katolickich o sprawiedliwej cenie i sprawiedliwej odpłacie za usługi, podnosząc, że właśnie idea spółdzielczości w nowoczesnych warunkach w dużej mierze spełnia postulat sprawiedliwości społecznej, wyrywając słabszy gospodarczo element z niechrześcijańskiej duchem i krwią lichwy.

Następnie zabrał głos wiceprezes rady nadzorczej „Społem" **prof. St. Godecki,** który w swem przemówieniu przedstawił pokrótce historję rozwoju spółdzielni „Społem", zawiązanej przed 25 laty pod zaborem rosyjskim. Zaznajomiwszy zebranych z bardziej charakterystycznemi cyframi, odnoszącemi się do stanu finansowego i organizacyjnego spółdzielni, podkreślił mówca radosny fakt silnego ugruntowania się spółdzielni na polskiem wybrzeżu, z niezłomną wolą dalszej pracy dla dobra 300-tysięcznej rzeszy spółdzielców i dla dobra państwa.

Prezes zarządu, **prof. Rapacki,** w przemówieniu swem zakreślił ideologiczne założenia ruchu spółdzielczego w Polsce, podkreślając fakt współpracy „Społem" w zagranicznym ruchu spółdzielczym, co ma — zdaniem prof. Rapackiego — wielkie znaczenie w szerzeniu hasła powszechnego pokoju i przebudowy społecznej na etyce chrześcijańskiej.

Przyjęcie, urządzone na cześć gości w salach Domu Zdrojowego zakończyło tę uroczystość, która zbiega się z dwudziestopięcioleciem istnienia „Społem". Do szeregu życzeń, jakie zostały złożone spółdzielni „Społem" podczas wspólnej biesiady, dołączamy również i my życzenia, by „Społem" przyczyniło się w swej działalności na terenie Gdyni do ugruntowania polskiego handlu zamorskiego w zgodnej współpracy z poważnym polskim handlem importowym.

W góry, w góry, miły bracie

Pociąg narciarski z Pomorza

W górach spadł śnieg, oddawna oczekiwany przez rzesze sportowców. Wiadomość ta zelektryzowała wszystkich, pragnących wyjechać w góry. Nie dziwota. Wszak największą siłą atrakcyjną gór jest właśnie śnieg. Nie dlatego, by inne pory roku przynosiły im ujmę. Lecz dlatego, że piękno zimy w górach oraz związanych z tem wrażeń i przyjemności jest największe.

Liga Popierania Turystyki, chcąc uprzystępnić amatorom sportów zimowych i przyjaciołom gór tani wyjazd do stolicy górskiej — Zakopanego, organizuje 25 stycznia br. **pociąg narciarski z Pomorza do Zakopanego,** ze stacją początkową Gdynia.

Pociąg ten w drodze powrotnej ominie utarty szlak, prowadzący do Zakopanego przez Kraków i podąży **przez Hucisko, Żywiec, Bielsko,** a to dla umożliwienia wycieczkowiczom zobaczenia przepięknych widoków górskich.

Jakkolwiek cała impreza trwać będzie od 25 do 31 stycznia br. i mieć będzie charakter przedewszystkiem narciarski, to jednak osoby nie umiejące jeździć na nartach, mogą w niej wziąć udział, gdyż dla uczestników zorganizowany będzie **kurs narciarski,** a odpoczynek w górach dla ludzi pracujących w gorączce i zaduchu miasta ma zawsze wpływ zbawienny.

W drodze do Zakopanego **wycieczka zatrzyma się przez cały dzień w Krakowie** w celu dokładnego zwiedzenia tego miasta.

Karta uczestnictwa w tej imprezie, obejmująca za nieznaczną opłatą przejazd tam i zpowrotem, uprawniać będzie do udziału w kursie narciarskim, kuligu do Jaszczurówki, połączonego z balem, zwiedzenie muzeum tatrzańskiego i t. p.

Dla amatorów bridża w pociągu znajdować się będą specjalne stoliki.

Niskie ceny wobec ogromu świadczeń, jakie się za nie otrzyma — umożliwia bezsprzecznie wzięcie udziału nawet osobom niezamożnym.

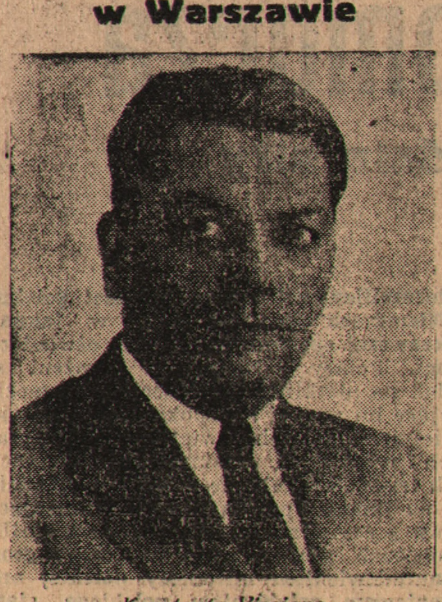
A więc wszyscy Pomorzanie w góry!

Wszelkich szczegółowych wyjaśnień i bliższych informacyj udzielaja Oddziały Orbisu na całem Pomorzu.

Olbrzymie ławice śledzi na wodach gdańskich

Na morzu Bałtyckiem między miejscowościami Voselsang a Pasewark pojawiła się **niespodziewanie wielka ławica śledzi.** Jest to **objaw nienotowany** w takich rozmiarach na terenie Gdańska **od szeregu lat.** W ciągu jednego dnia **złowiono około 1300 ctn. tej ryby.**

Nowy poseł rumuński w Warszawie



Konstanty Visoiano

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł rumuński **p. Konstanty Visoiano.** Min. Visoiano urodził się w 1898 r. Studja prawa i filozofji odbył na uniwersytetach w Bukareszcie i Paryżu. W 1930 r. p. Visoiano został mianowany radcą stałej delegacji rumuńskiej przy Lidze Narodów. Od 1931 r. do 1933 r. pracuje jako członek jednej z sekcyj w sekretarjacie Ligi Narodów. W 1933 r. opuszcza sekretarjat Ligi i zostaje mianowany delegatem Rumunji na konferencję rozbrojeniową. Od lipca 1933 r. aż do czasu swej nominacji w Warszawie był p. Visoiano posłem rumuńskim w Hadze, biorąc równocześnie udział w pracach Ligi Narodów jako delegat Rumunji.

Ograniczenie etatyzmu

Powołanie specjalnej komisji

Rada Ministrów na piątkowem posiedzeniu powzięła uchwałę **o powołaniu komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw, banków i zakładów państwowych oraz udziałów państwa w przedsiębiorstwach mieszanych.**

Komisja zbada przedsiębiorstwa państwowe z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu ich na budżet Państwa, jak również z punktu widzenia wpływu tych przedsiębiorstw na przedsiębiorczość prywatną. Ponadto komisja opracuje szereg wniosków do projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, które będą miały na celu ograniczenie działalności przedsiębiorczej Państwa i zrównanie warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych pod względem rachunkowości, podatkowym, ubezpieczeń społecznych itp. Dalej komisja będzie miała za zadanie **usprawnienia gospodarki przedsiębiorstw państwowych.**

B. prezyd. Senatu gdańskiego Sahm posłem niemieckim w Kopenhadze

Jak donosi kopenhaska „Berlingska Tidende", **b. prezydent Senatu gdańskiego, a następnie nadburmistrz Berlina Sahm,** mianowany został **posłem Rzeszy w Kopenhadze.**

Hitlerowcy w Austrji ruszają do ataku

Cała Austrja zarzucona odezwami

Cała prasa niemiecka na obszarze Rzeszy ogłasza **pod alarmującemi tytułami tekst odezwy austrjackich narodowych-socjalistów, rozrzuconej w setkach tysięcy egzemplarzy po całej Austrji.** Odezwa ta **atakuje w niezwykle ostrej formie obecny rząd austrjacki,** oskarżając go, iż **zszedł** z legalnej drogi, że trzyma się władzy tylko przemocą, a w istocie wyrzekł się już dawno niepodległości Austrji na rzecz mocarstw obcych, posługujących się Austrją jako narzędziem polityki antyniemieckiej.

Niezwykła katastrofa żywiołowa na Dunaju

W naddunajskiej miejscowości Schloegen nastąpiło, prawdopodobnie na **skutek** wstrząsów podziemnych, odczutych w Europie Środkowej, **wielkie obsunięcie się ziemi.** Masy ziemi zwaliły się **do Dunaju, przerywając żeglugę pomiędzy Passawą a Linzem.**

Otwarcie najbogatszego na Bałkanach muzeum w Białogrodzie

W sobotę regent książę Paweł uroczyście otworzył **w starym pałacu królewskim w Białogrodzie muzeum,** w którem znajdować się będą przedmioty artystyczne i **historyczne,** które będzie najbogatszem na **Bałkanach.**

Ojciec ze Śmigła, matka z Rydzyny

Przybycie gen. Rydza - Śmigłego do Poznania i udział jego w uroczystościach powstańczych był pasmem entuzjastycznych wystąpień społeczeństwa wielkopolskiego na cześć Armji i Jej Naczelnego Wodza. Redakcja **„Polski Zbrojnej"** zwróciła się do płk. dypl. Kazimierza Glabisza, I. oficera do zleceń Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który towarzyszył gen. Rydzowi-Śmigłemu w jego podróży do Poznania, z prośbą o wyrażenie swego poglądu na źródła tego entuzjazmu, którym stara stolica Wielkopolski w dniu 27 stycznia poprostu huczała, a którego echa mikrofony radjowe rozniosły po całej Polsce. Płk. Glabisz, legjonista i **Poznańczyk,** jest, jak nikt inny, powołany do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Mówi zatem obszernie o tem, dlaczego zimni i niełatwi do entuzjazmu — jak to się niesłusznie zdaje wielu nieznającym Wielkopolan — Poznańczycy tak głośno witali Naczelnego Wodza. Zbiegły się tutaj — zdaniem płk. Glabisza — rosnąca tęsknota za nowym Wodzem z kultem dla Wojska. A ponadto:

„Przyjazd Pana Generalnego Inspektora na pierwszą, po objęciu przez niego władzy, rocznicę powstania wielkopolskiego, połechtał mile dumę (słuszną i rozumną) moich ziomków z czynu, dokonanego przed siedemnastu laty. Uprzytomnili sobie, że jest to dopiero drugi występ nowego Wodza Naczelnego na historycznej uroczystości, że po „legunach", po uczestnictwie na zjeździe Legjonistów, wybrał ich, Powstańców. Odczuli to jako hołd dla cieniów poległych w pierwszych bojach o wolność „kolebki Polski" i jako dowód, że nowy Wódz docenia znaczenie tego porywu tak samo, jak doceniał Komendant".

„Reszty dokonała sama sylwetka Wodza, żołnierska, skromna i rzeźka oraz urok Jego uśmiechu, przedewszystkiem zaś Jego przemówienie, mocne, chwytające za serca, podnoszące czoła słuchaczy i zaciskające ich pięści. Porwało ono byłych zdobywców Wielkopolski, porwało ich synów, przyszłych jej obrońców".

Jak bardzo „zimni" Poznańczycy przylgnęli do osoby Naczelnego Wodza, świadczy wreszcie następująca anegdota, którą opowiedział płk. Glabisz na zakończenie swego wywiadu:

„Moi ziomkowie są nieco próżni i ekskluzywni. Widocznie mocno przylgnęli do Wodza, skoro już nazajutrz po Poznaniu powtarzano sobie z ust do ust:

„...ale mamy szczęście do naczelnych wodzów: Hindenburg urodził się na Podgórnej, nieprawdaż, a Gen. Śmigły też Poznańczyk, ze Śmigła, a jego matka z Rydzyny".

Dowcip trochę przyciężki, jednak wysoce symptomatyczny".

Wiadomo, że jak Wielkopolanie kogoś anektują dla siebie, to już nazawsze.

Arbitraż bawełny w Gdyni

Prace organizacyjne są już na ukończeniu

Toczące się od dłuższego czasu prace przygotowawcze, związane **z organizacją arbitrażu bawełnianego w Gdyni,** dobiegły ostatnio końca. Statut instytucji arbitrażowej opracowany przez przedstawicieli przemysłu i handlu bawełnianego, uzgodniony został następnie z przedstawicielami amerykańskich importerów bawełny. Zastrzeżenia importerów były stosunkowo niewielkie, tak, iż uzgodnienie stanowisk wszystkich zainteresowanych czynników gospodarczych oraz **izb przemysłowo-handlowych w Łodzi i Gdyni** nie natrafiło na poważniejsze trudności.

Statut przesłany został następnie Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia, co jednak potrwało dłuższy czas. Obecnie **czynności związane z zatwierdzeniem statutu przez władze są na ukończeniu,** wobec czego w najbliższej przyszłości będzie można przeprowadzić prace organizacyjne nad powołaniem do życia **polskiego arbitrażu bawełnianego z siedzibą w Gdyni.**

Zgon piewcy dżungli

Rudyard Kipling zmarł w sobotę



Rudyard Kipling

Znakomity pisarz, piewca imperjum brytyjskiego, Rudyard Kipling, **zmarł z** piątku na sobotę 18 bm., przeżywszy lat 70.

Rudyard Kipling urodził się w roku 1865 w Bombaju. Ojciec jego był malarzem. Ilustrował on nieraz późniejsze dzieła swego syna. Wydał też znane w Anglji dzieło „Zwierzęta i ludzie w Indjach". Rudyard Kipling kształcił się w Anglji. Przez szereg lat mieszkał w Indjach, gdzie zajmował się dziennikarstwem. Odbył dwukrotnie **podróże dookoła świata.** Zwiedził Chiny, Japonję, Afrykę Południową, Australję. Przez 7 lat przebywał w Ameryce Północnej, a od roku 1898 mieszkał stale w Anglji.

Działalność literacką rozpoczął Kipling od opisów podróży. Wydał następnie kilka tomów nowel, głównie z życia anglo-indyjskiego („Proste opowieści z gór", „Trzej żołnierze", „Riksza-widmo").

Pierwszą dłuższą powieścią Kiplinga jest „Światło, które zgasło", która ukazała się w roku 1891, najwyższym jednak szczytem twórczości pisarza są dwie **„Księgi dżungli"** (r. 1894 i 1895) — zbiór nowel ze świata zwierzęcego, oraz powieść **„Kim"** (1901), w której autor przedstawia wspaniały obraz Indyj.

Książki Kiplinga przełożone zostały na wszystkie języki świata. Przekłady polskie niektórych książek doczekały się paru wydań.

W r. 1907 Kipling odznaczony został **nagrodą literacką Nobla.** Zmarły pisarz **był krewnym premjera Baldwina.**

Mongolja wewnętrzna ogłosiła niepodległość

Japonja stworzyła sobie jeszcze jedno państwo buforowe

Z Pekinu donoszą o proklamowaniu **niezawisłości Mongolji Wewnętrznej** przez księcia De-Wan, przewodniczącego autonomicznego zarządu Mongolji Wewnętrznej, który dotychczas uznawał zwierzchnictwo centralnego rządu chińskiego w Nankinie. Decyzja ta została powzięta rzekomo pod wpływem Japonji.

Należy zaznaczyć, że wiadomości o proklamowaniu niezawisłości Mongolji wewnętrznej są dość niejasne i nie stwarzają dokładnego obrazu sytuacji.



Mapka Mongolji Wewnętrznej

Bismarck i Hitler

Znamienne połączenie 2-ch rocznic niemieckich

W sobotę Niemcy obchodziły **podwójną rocznicę proklamowania w dniu 18-go stycznia 1871 roku cesarstwa niemieckiego przez „żelaznego kanclerza" w sali kryształowej Wersalu oraz uroczystości zwycięstwa narodowego socjalizmu w dniu 30 stycznia 1933 r.** Te dwie rocznice połączono jako **wspólną manifestację zwycięstwa** idei, ożywiającej Rzeszę Narodowo-socjalistyczną.

Z tej okazji prasa niemiecka ogłasza dłuższe artykuły, w których podkreśla **intencje pokojowe nowych Niemiec.**

Apelacja harcerza Delonga odrzucona

W Czechach mało się zmieniło...

Sąd Najwyższy w Bernie **odrzucił skargę kasacyjną, wniesioną przez obronę Jana Delonga** od wyroku, skazującego go za udział w manifestacji polskiej w Polskim Cieszynie na 18 miesięcy więzienia.

Decyzja ta zapadła **po 2 miesiącach od wyroku.** Czas od dnia wyroku na harcerza polskiego do decyzji Sądu Najwyższego nie zalicza się do czasu, który Jan Delong spędzić musiał w czeskiem więzieniu.

Ponieważ zaliczono mu 3-miesięczny areszt śledczy, przeto teraz pozostanie **w więzieniu czeskiem jeszcze przez 15 miesięcy.**

Decyzja Sądu Najwyższego wywołała **wśród ludności polskiej na Śląsku za Olzą duże wrażenie.** Spodziewano się bowiem, że Sąd Najwyższy stanie na innem stanowisku, aniżeli lokalne czynniki czeskie w Morawskiej Ostrawie.

Tą drogą zakończyła się narazie głośna sprawa Jana Delonga, która została przez władze czeskie wyolbrzymiona dla celów politycznych, w oparciu o sztucznie skonstruowany akt oskarżenia przeciw harcerzowi polskiemu.

Przez miesiąc żywił się korzonkami

Niezwykła przygoda myśliwego na Majorce

Madrycki „El Liberal" donosi z Palma (na wyspie Majorka) o niezwykłem wydarzeniu: **Odnaleziono tam myśliwego, który zaginął przed 30 dniami.** Myśliwy ten został zasypany przez obsunięcie się ziemi **w wąwozie,** nie mógł wydobyć się z pod zwałów i **wyżył 31 dni, żywiąc się korzonkami i ziołami,** które znajdował dokoła siebie w rozsypisku. **Odnalazły go psy myśliwskie.** Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim, ale jest **nadzieja na utrzymanie go przy życiu.**

Jak Bydgoszcz witała swoich oswobodzicieli pamiętnego dnia 20 stycznia 1920 r.?

Na podstawie wspomnień oficera 6 p. strz. Wlkp., obecnego komendanta bydgoskiej straży pożarnej p. por. rez. Wozignoja

Podczas każdego święta narodowego, obchodu, czy defilady, jesteśmy świadkami wyrazu uczuć serdecznych, jakiemi społeczeństwo bydgoskie zawsze, przy każdej sposobności, nieukrywanie armję naszą darzy. **Każdy żołnierz,** nawet ten, który przybywszy z dalekich krańców naszego kraju poraz pierwszy przejdzie w szeregu ulicą — **czuje, że jest kochany, że na niego skierowane są oczy wszystkich, oczy wyrażające życzliwość, a kryjące dumę.** Żołnierz przywykł już do tego, że jest kochany i niewątpliwie czułby się nieszczęśliwy, gdyby wracając kiedyś z długich, męczących manewrów, nie został powitany przez tłumy mieszkańców, przez swych najlepszych przyjaciół — dzieci bydgoskie... Całe jego doznane zmęczenie momentalnie pochyliłoły jego głowę i zaciężyło w rozbolałych stawach, gdy tymczasem witany serdecznie — zapomina o dolegliwościach przebytego marszu, spędzonych na warcie nocach i pręży się, jak na paradzie, jakgdyby co dopiero opuścił bramę koszarową, by zareprezentować się na placu Wolności. Zakurzony jego drelich wydaje mu się wówczas największą ozdobą, a siwe od pyłu buty cieszą go więcej, niż błyszczące lakierki...

Co działo się jednak w duszy naszego powstańca i żołnierza przed laty 16-tu, gdy po długich marszach i niedostatkach ujrzał zdaleka wyniosłe wieżyce bydgoskie? Serce jego niewątpliwie zakołatało gwałtowniej pod wstrząsem radości, ale tuż obok zaraz przemknęła się zimna obawa: jak nas tam przyjmą? Czy zamiast entuzjazmu nie powita ich chłód, a zamiast uśmiechu złe spojrzenie... pokonanych?

Nie zawiedli się jednak nasi oswobodziciele! Dowodem tego był dla nich i na zawsze pozostanie niezapomniany dzień 20 stycznia roku 1920. Ten rozgłaszany przez Niemców niemiecki Bromberg, „Mały Berlin", jak go zwano — **pokazał podczas pamiętnych dni styczniowych 1920 r. swoje prawdziwe oblicze.** Entuzjazm, z jakim witano wkraczające do miasta polskie wojsko, przeszedł wszelkie oczekiwania. Jak wyglądała Bydgoszcz w dniu tym przed laty piętnastu, wymownie świadczy opis, zamieszczony w wydawnictwie jubileuszowem Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Oswodzenia m. Bydgoszczy:

Dzień 20 stycznia ogłoszono wielkiem świętem narodowem. Cała ludność wstrzymała się od pracy. Wszystkie warsztaty, fabryki, składy były zamknięte. Domy, w których mieszkali rodacy i gmachy publiczne przystrojono w orły, zieleń i chorągwie. Chorągwie radzono wywiesić dopiero po godzinie 10-tej, po wyjściu wojsk niemieckich. Na to jednak nie zważano, bo nasi byli blisko, więc nie obawiano się Niemców. Ponieważ służba łączności zawiodła, nie wiedziano, którędy wojska polskie do miasta wejdą. Oczekiwano ich na szosie szubińskiej, tymczasem główne siły weszły ulicą Kujawską. Drobne oddziały przywitano koło Łęgnowa na szosie toruńskiej".

„Niebo sprzyjało uroczystościom, pogoda dopisała, słonko radośnie świeciło."

„Nasi jadą... Idzie wieść radosna. Z ust do ust ją powtarzają, ludzie którzy się wczoraj nie znali. Prężą się piersi, falują łona, unoszą dłonie błagalnie, a łzy radości same cisną się do oczu..."

„Dziesięć minut po pół do jedenastej wjechała wedeta do miasta, na nowy Rynek zajechała. Co chwilę pojawiają się nowe patrole piesze i konne. Tłum wznosi entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje wojsko polskie!..." Niech żyje Polska!"

Tymczasem od strony ul. Kujawskiej nadciągają siły główne, które w myśl rozkazów, zajmując tereny strefami — dążyły szosą Kujawską, by o oznaczonej porze, natychmiast po wycofaniu się oddziałów Grenzschutzu wkroczyć do miasta. Na czele kroczył powstały z luźnych oddziałów powstańczych pod Lesznem 6 pułk strzelców Wielkopolskich, obecny 30 p. p. Wlkp. w Ostrowie Wielkopolskim. Oto kilka wspomnień b. d-cy 3 kompanji 6 p. strz. Wlkp. uczestnika zajmowania Bydgoszczy p. pporuczn. Wawrzyńca Wozignoja, obecnego por. rez., komendanta bydgoskiej straży pożarnej.

Wkońcu grudnia przetransportowano 6 p. strz. z frontu południowo - zachodniego na front północny, odcinek po obu stronach szosy Inowrocław - Bydgoszcz. Były to przygotowania wstępne do zajmowania przez wojska polskie Bydgoszczy i całego Pomorza. W okresie przygotowań wśród żołnierzy - powstańców panował radosny nastrój, że już tylko kilka dni dzieli ich od oswobodzenia braci i sióstr, pozostających przeszło rok dłużej bez wolności. Nadszedł wreszcie pierwszy dzień wymarszu, szosą w kierunku Bydgoszczy przez Nowąwieś Wielką do Brzozy, gdzie pułk pozostawał przez dwa dni. Mimo pomyślnych wiadomości o wycofujących się oddziałach Grenzschutzu posuwano się wciąż w marszu ubezpieczonym od czoła i z boków. Wciąż bowiem dochodziły słuchy, iż Grenzschutz Bydgoszczy dobrowolnie nie oda.

W Brzozie, w miejscu pierwszego postoju przybyłe wojsko zastało świeżą mogiłę kilku powstańców. Żołnierze-koledzy oddali im hołd — rozległy się słowa modlitwy, rozległ się dalego śpiew Roty... Po odejściu w dalszą drogę nad mogiłą pozostał sztandar narodowy.

W dniu 20 stycznia nastąpił wymarsz już we wczesnych godzinach rannych, również z ubezpieczeniem. Z rozkazu d-cy Baonu por. Thomasa, obecnego podpułkownika p. ppor. Wozignój dowodził kompanją przednią. Przed wejściem do miasta, na skraju lasu — oddziały odbyły dłuższy postój. Czekano na zwiad konny, mający stwierdzić, czy Grenzschutz opuścił już Bydgoszcz. Po otrzymaniu meldunków — już w szyku marszowym, bez ubezpieczeń, z orkiestrą na czele 6 p. strz. Wlkp. ze swym ówczesnym d-cą p. ppułk. Śliwińskim na czele ruszył w kierunku miasta.

Radość zabłysła w oczach powstańców i żołnierzy, gdy wkroczyli w pierwsze ulice. Od ul. Kujawskiej bowiem, aż do miejsca chwilowego stacjonowania do koszar przy ul. Warszawskiej — kolumny posuwały się w jednym szpalerze utworzonym przez nieprzeliczone rzesze mieszkańców i dzieci. Zerwały się oklaski, wzniosły okrzyki i posypały kwiaty... Entuzjazm doszedł zenitu. Radość wyciskała już łzy, kolumny dumnie kroczące, wywołujące nietylko podziw rodaków lecz i uznanie Niemców ulicą Kujawską, wkroczyły na Nowy Ryne poczem dawniejszą Szpitalną i Kościelną weszły na Starń Rynek, udekorowany zielenią, kwiatami, chorągwiami i wizerunkami Orła Białego. Na Starym Rynku nastąpiło przywitanie wojska przez przedstawicieli miasta i społeczeństwa. Ulicami Mostową, Cieszkowskiego i Chrobrego oddziały udały się przy nieustających wiwatach do koszar obecnego 62 p. p. Wlkp. przy ul. Warszawskiej, gdzie nastąpiło zakwaterowanie.

W dniu 22 stycznia przybył głównodowodzący wojsk wielkopolskich gen. Dowbór-Muśnicki, w obecności którego nastąpiło dopiero oficjalne przywitanie wojska polskiego w Bydgoszczy, piechoty, artylerji i kawalerji. Na obecnym Rynku im. Marsz. Piłsudskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo, defilada na pl. Wolności. Wieczorem w Teatrze Miejskim odbyło się przedstawienie galowe — wystawiono „Dziady" Mickiewicza.

Po kilkudniowym pobycie w Bydgoszczy, 6 p. strz. Wlkp. opuścił mury Bydgoszczy, kierując się w stronę Koronowa na objęcie dalszych stref odzyskanego terytorjum.

Tłoczyński i Jedrzejowska na mistrzostwach tenisowych Niemiec

Polski Związek Tenisowy wysłał Tłoczyńskiego i Jędrzejowską na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec w hali, które rozpoczęły się w niedziele w Bremie.

Polacy wyjechali do Bremy w piątek wieczorem.

Zawody zostały licznie i mocno obesłane. Oprócz czołowych tenisistów niemieckich startuje szereg doskonałych tenisistów zagranicznych, reprezentujących 11 państw.

Najlepsi czterej zawodnicy zostali rozstawieni: Henkel, Landry, Boussus i Tłoczyński.

W grze pojedyńczej pań startować będą 22 zawodniczki. Rozstawione zostały następujące cztery: Sperling, Adamson, Iribarne oraz **Jędrzejowska.**

Kronika sportowa

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

SKODA—I. K. P. 11:5.

Warszawa, 19. 1. (PAT) W niedzielę w Cyrku warszawskim odbył się mecz bokserski w rundzie finałowej o drużynowe mistrzostwo Polski między stołeczną Skodą, a łódzkim I. K. P. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 11 : 5.

SENSACYJNY REMIS WARTY Z I. K. B. 8:8.

Katowice, 19. 1. (PAT) W niedzielę wieczorem odbył się w Świętochłowicach mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między mistrzem Polski „Wartą" a I. K. B. „Warta" wywalczyła zaledwie wynik remisowy 8:8. Poznańczycy zbagatelizowali spotkanie i przyjechali do Świętochłowic bez Rogalskiego, Kajnara i Kruszyny.

BOKSERZY GEDANJI ZWYCIĘŻYLI W KRÓLEWCU 9:7.

W Królewcu odbyło się spotkanie bokserów polskiego Klubu Sportowego „Gedanja" z Gdańska z królewieckim klubem „Prusia Samland". Zwyciężyła Gedanja w stosunku 9:7. Sukces Gedanji zasługuje z tego względu na uwagę, że w drużynie niemieckiej, najlepszej w Prusach Wschodnich, znajdowało się 6 zawodników reprezentacyjnych Prus. **Podczas meczu zaszedł tragiczny wypadek. Jeden z widzów 45-letni kupiec Prang, prawdopodobnie wskutek zemocjonowania się meczem, dostał ataku sercowego i zmarł na sali.**

G. K. S.—S. C. G. 9:7

Wczoraj w Grudziądzu odbyło się spotkanie bokserskie dwóch miejscowych rywali zakończone zwycięstwem G. K. S-u nad S. C. G. w stosunku 9:7.

BŁYSKAWICZNE ZWYCIĘSTWO LOUISA.

Chicago, 19. 1. (PAT) Joe Louis znokautował w pierwszej rundzie boksera Retzlaffa w meczu, rozegranym w Chicago.

Hokej

B. B. S. V.—K. T. H. 1:0

Sztuczne oziębienie lodowiska gazem Zubera

Krynica, 19. 1. (PAT) W Krynicy odbył się wczoraj wieczorem towarzyski mecz hokejowy między B. B. S. V. (Biała) a K. T. H. (Krynica), zakończony wynikiem 1:0 (1:0, 0:0, 0:0) **Aby umożliwić odbycie meczu, oziębiono boisko sztucznie gazem krynickim z szybu Zubera, przywożąc go w butlach. Eksperyment ten zastosowany poraz pierwszy, dał nadspodziewanie dobry rezultat. Lód okazał się na tyle twardy, że można było rozpocząć grę w warunkach prawie że normalnych.** Jedynie gęsty śnieg utrudniał prowadzenie krążka.

ŚLĄSK DWUKROTNIE BIJE HOKEISTÓW RUMUŃSKICH 3:1 i 7:2.

Katowice, 19. 1. (PAT) W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze międzynarodowy mecz hokejowy między mistrzem Rumunji Telephon Club a reprezentacją Śląska.

Zwyciężyła reprezentacja śląska 3:1 (1:0, 1:0, 1:1), po grze żywej, ostrej i bardzo interesującej.

Katowice, 19. 1. (PAT) Drugi występ hokeistów rumuńskich na Śląsku wzbudził duże zainteresowanie. Reprezentacja Śląska do niedzielnego meczu wystąpiła wzmocniona olimpijską trójką krakowską (Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski). Zdecydowanie zwyciężyli Polacy w stosunku 7:2 (1:2, 2:[illegible], 4:0).

JAPOŃSCY HOKEIŚCI POKONANI W PRADZE.

Praga, 19. 1. (AT) Japońska reprezentacja olimpijska w hokeju lodowym rozegrała w piątek mecz w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji, zakończony wysokiem zwycięstwem Czechów w stosunku 10:3 (1:1, 4:1, 5:1).

CRACOVIA—SOKÓŁ 6:0.

Kraków, 19. 1. (PAT Odbył się tu pierwszy w sezonie mecz hokejowy między drużynami Cracovii i Sokoła. Zpowodu rozmokłego terenu zawody stały na niskim poziomie. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 6·0 (2:0, 2:0, 2:0).

Gry sportowe

ZAWODY GIER SPORTOWYCH O PUHAR P. Z. G. S.

W ciągu ubiegłego tygodnia w hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu odbyły się dwa spotkania w grach sportowych z cyklu rozgrywek o puhar Pol. Zw. Gier Sport. **W siatkówce męskiej** Sokół sprawił wielką niespodziankę zwyciężając K. S. Pomorzanin 2:1 (15:10, 8:15, 15:11). **W siatkówce żeńskiej** W. K. S. „Gryf" pokonał K. S. Pomorzanin 2:0 (15:9, 16:14). Wygrana ta przesądza zdobycie mistrzostwa przez „Gryf".

Wczoraj w Grudziązu Sokół grudziądzki pokonał K. S. Pomorzanin Toruń w stosunku 2:0 (15:0, 15:6).

* * *

W spotkaniach towarzyskich w Grudziądzu drużyna Korpusu Kadetów z Chełmna pokonała Sokół męski w koszykówce 42:31, a w siatkówce 2:1.

PING-PONG W TORUNIU.

Wczoraj odbył się w Toruniu mecz pingpongowy drużyny mistrza Torunia T. K. S. Strzelec z K. S. Pomorzanin. Zwyciężyli Strzelcy w stosunku 5:0.

W spotkaniu junjorów ping-pongiści K. S. Pomorzanin pokonali chełmżyński K. P. W. 7:3.

Obóz przedolimpijski dla skoczków i miotaczy w Toruniu

Obóz przedolimpijski dla skoczków i miotaczy całej Polski rozpocznie się w Toruniu dnia 21 stycznia i potrwa do 1 lutego 1936 r. Kierownikiem technicznym obozu będzie trener P. Z. L. A. p. Cejzik, kierownikiem administracyjnym — kierownik Okręgowego Ośrodka por. Rutkowski.

Oficjalne otwarcie obozu nastąpi w poniedziałek, dnia 20 o godz. 17 w Okręgowym Ośrodku W. F.

Walne zebrania

DOROCZNE OBRADY LIGI PIŁKARSKIEJ.

Warszawa, 19. 1. (PAT). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie ligi piłkarskiej. Z ciekawszych uchwał wymienić należy **utrzymanie dotychczasowego systemu rozgrywek, wypowiedzenie się większości przeciwko autonomji sędziów i za zniesieniem karencji. Wniosek o pozostawienie Cracovji w lidze upadł.** Do nowego zarządu wybrano p. nadinsp. Juljana Geib'a prezesem, mjr. Kępskiego pierwszym, a kpt. Kublinę drugim wiceprezesem, p. Drewniaka sekretarzem i p. Rokita skarbnikiem. Bliższe szczegóły ze względu na brak miejsca podamy jutro.

ROCZNE OBRADY POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

Wczoraj odbyło się w Toruniu walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, któremu przewodniczył p. płk. Klementowski. Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie p. kpt. Laurentowskiego na prezesa, pp. Kryg'era i Bolta na wiceprezesów, na sekretarza p. Radomską, na skarbnika p. Norkowskiego. Na dalszych członków zarządu i referentów poszczególnych gier wybrano pp. Podaszewskiego Maltzego, J. Kowalskiego, Tomaszewskiego, Rynkowską, Żółnowskiego, Zühlkego i Starzykową. Do Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano p. kpt. Czermaka, Włoska, Sobolewskiego i Lewandowskiego. Bliższe szczegóły z tego ciekawego zebrania podamy jutro.

SEJM PIŁKARZY POMORSKICH.

W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przy udziale delegatów 30 klubów pomorskich. Obradom przewodniczył p. kpt. Laurentowski z Torunia. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes inż. Kochański, wiceprezesi pp. Włodarski, Jęczmyk i Golc, sekretarz p. Bączkowski, skarbnik p. Mazur, kapitan sportowych p. Świątkowski. Do Wydziału Gier i Dyscypliny weszli p. Golc jako przewodniczący i pp. Wełna, Knast, Markuszewski, Bagans, Pawlewski i Szulc.

Ze względu na brak miejsca bliższe szczegóły podamy w jednym z następnych numerów.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 20 stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Poniedziałek: Fabjana i Sebastj. — Wtorek: Agnieszk

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 26-go bm. włącznie pełni Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30—50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 42, tel. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **W radosną rocznicę oswobodzenia miasta,** przypadającą na poniedziałek, dnia 20 bm., Teatr Miejski daje w dniu tym pogodną i słoneczną komedję Z. Przybylskiego **„Wicek i Wacek" po cenach popularnych** w premjerowej obsadzie. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
APOLLO: „Poszukiwaczki złota", oraz bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Pieśń Kozaka" i „Chicago".
KRISTAL: 4¼ muszkieterów".
MARYSIEŃKA: „Piekło" i dodatek kolorowy.
REWJA: „Dwie Joasie" i nowa rewja w 12 obrazach.

Z miasta

— **„Pierwszy krok bokserski"** przeprowadza w dn. 22, 23 i 25 bm. o godz. 19.30 w sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta Klub Sportowy K. P. W. Bydgoszcz sekcja bokserska. Zawody te będą przeglądem tegorocznego narybku pięściarskiego.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państw. Koło Bydgoszcz.** We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34 zebranie nadzwyczajne. Zarząd zbierze się o pół godziny wcześniej. Zpowodu ważnych i pilnych spraw obecność wszystkich członków konieczna — z polecenia Zarządu Głównego w Warszawie.

— **Walne zebranie Komitetu „Dni Chopinowskich"** w Bydgoszczy odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 19.30 w Ratuszu przy ul. Farnej II ptr. Na porządku obrad m. in. sprawa fuzji z Radą Artystyczno - Kulturalną i wybory nowych władz Komitetu.

Program wykładów Uniwersytetu Powszechnego w Bydgoszczy

Program wykładów Uniwersytetu Powszechnego w bież. tygodniu przewiduje: I grupa — dyr. Kaczor: Wybrane zagadnienia z psychologji z uwzględnieniem psychotechniki (8 godzin); II grupa — dr. Czajkowski: Chemja i jej zastosowanie w wytwórczości rodzimej (ciąg dalszy przez cały tydzień). Wykłady w gmachu Państw. Szkoły Przemysłowej ul. św. Trójcy; III grupa — dnia 21 bm. — dr. Dziembowski: Doraźna pomoc w nagłych wypadkach (ciąg dalszy), dnia 21 bm. dr. Jonscher: Człowiek, a otaczający go świat (2 godz.), dnia 23 bm. dr. Świątecki: Ważniejsze zachorzenia skóry, zapobieganie (2 godz.), dnia 24 bm. dr. Wiecki: Doraźna pomoc w nagłych wypadkach (2 godz.).

Kurs systematyczny: w poniedziałki nauki społeczne, historja; we wtorki: medycyna i język polski; w czwartki: język polski i fizyka; w piątki: biologja i religja, lub prawo naprzemian co drugi tydzień.

Wszystkie wykłady, za wyjątkiem chemji, odbywają się w Państw. Gimn. Humanistycznem, ul. Grodzka od godz. 19.15 do 21 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Na wykłady te można się jeszcze zapisać codziennie przed rozpoczęciem zajęć w Sekretarjacie Uniw. Powszechn. Bezrobotni są zwolnieni od opłat.

Propagandowy dzień sportów zimowych

Dnia 26 bm. w ramach propagandowego dnia sportów zimowych odbędą się zawody o mistrzostwo miasta w jeździe szybkiej i figurowej dla pań i panów o godz. 10.30 na ślizgawce B. K. S. Polonji ul. Hetmańska. Jazda szybka obejmuje biegi na dystansach 500 i 1500 mtr, dla pań 500 mtr.

Bieg na dystansie 5000 mtr. dla panów i 1000 mtr. dla pań odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 20 na ślizgawce Polonji.

W programie dnia przewidziana jest na godz. 11,40 zbiórka wszystkich Klubów i Organizacyj WF i PW z zimowym ekwipunkiem sportowym, celem propagandowego przejścia przez główne ulice miasta.

Komitet WF i PW apeluje do wszystkich klubów o gremjalny udział w pochodzie i zademonstrowanie miastu ilości sportowców.

Pochód zakończy się na ślizgawce Polonji, gdzie o godz. 12,30 nastąpi dokończenie mistrzostw miasta w łyżwiarstwie oraz zawody hokejowe.

* * *

Zgłoszenia do zawodów łyżwiarskich nadsyłać należy do dnia 22 stycznia 1936 r. do Miejskiego Ośrodka W. F. ul. Libelta 5.

Podokręg bydgoski przy Pomorskim Okręgowym Związku Gier Sportowych

W piątek, dnia 17 bm. odbyło się w Miejskim Ośrodku zebranie informacyjne w sprawie utworzenia **podokręgu gier sportowych w Bydgoszczy przy Pom. O. Z. G. S.** Na zebraniu było obecnych 9 delegatów reprezentujących miejscowe Kluby oraz delegat **Związku prof. Bojara z Torunia.**

Za przystąpieniem do Związku opowiedzieli się: W. K. S. C. W. T. Lot., Kabel Polski, K. S. Ciszewski, Związek Strzelecki, Sokół III. (B. K. S. Polonja należy do Związku od kilku miesięcy). Wobec powyższego postanowiono zwołać na dzień 20 lutego do Miejskiego Ośrodka W. F. ul. Libelta 5 zebranie organizacyjne w sprawie oficjalnego stworzenia podokręgu, wyboru władz.

W skład Komisji, która przedstawi Klubom do dnia 2 lutego br. projekt regulaminu podokręgu — weszli: mgr. Zakrzewski, kpt. Mówka, oraz Woźniak.

Obchód 15-letniego istnienia Tow. Ośw. „Lech"

Wczoraj, w niedzielę **Towarzystwo Oświatowe „Lech"** w Bydgoszczy, zrzeszające wielu reemigrantów i dawnych działaczy społecznych na obczyźnie — obchodziło uroczystość **15-lecia swego istnienia.** Obchód ten przekroczył ramy wewnętrzne organizacji i stał się wspólnem świętem wielu pokrewnych organizacyj w Bydgoszczy, w łonie których członkowie „Lecha" pracują.

O godz. 10 uczestnicy uroczystości, członkowie bratnich organizacyj i towarzystw z sztandarami zebrali się przy kościele farnym, udając się na solenne nabożeństwo. Pienia religijne w prastarej świątyni farnej wykonał chór śpiewacki kolejarzy **„Hasło".**

Po nabożeństwie odbyła się w sali „Stara Bydgoszcz" **uroczysta akademja,** którą zainaugurował występ chóru „Hasła". Po zagajeniu obchodu przez prezesa Towarzystwa, oraz powitaniu przedstawicieli władz, delegatów i gości nastąpiła deklamacja członka „Lecha" **p. Śmierzewskiego,** poczem referat okolicznościowy wygłosił p. **red. Nowakowski.** Podczas składania życzeń z okazji 15-lecia pracy organizacyjnej głos zabrał proboszcz farny **ks. kan. Schulz,** życząc zarządowi Tow. Oświatowego, oraz wszystkim członkom i ich rodzinom błogosławieństwa Bożego i powodzenia w pracy dla dobra społeczeństwa. **P. starosta Stefanicki i p. prezydent miasta Barciszewski,** którzy na obchód osobiście przybyć nie mogli, nadesłali gratulacje pisemnie. Podniosłą chwilą akademji było uczczenie założycieli i zasłużonych wokoło rozwoju organizacji członków. Na zakończenie wystąpił chór „Hasło", poczem odśpiewano wspólnie pieśń „Pamiętne dawne Lechity".

Wieczorem w sali „Stara Bydgoszcz" odbyła się zabawa taneczna, na której członkowie Towarzystwa, oraz ich goście bawili się do późnych godzin wieczornych.

Radosne dni Bydgoszczy

Ze wspomnień senjora kupiectwa polskiego p. M. Sentkowskiego, członka b. Rady Ludowej

16 lat wartkiego życia naszego miasta zatarło już wiele wspomnień, w jakie obfitowały radosne dni styczniowe roku 1920, jak zresztą i poprzednie i okres następny, kiedy przyszło raz jeszcze wytężyć wszystkie siły Narodu przed nawałą bolszewicką. Ubyło już wielu ludzi, którzy w tym historycznym okresie działali w Bydgoszczy, zapisując się chlubnie swą pracą do kronik miasta. Wiele z nich odeszło w zaświaty, zażywszy szczęścia spędzenia ostatnich swych chwil w wolnej Ojczyźnie, wielu opuściło Bydgoszcz.

Kroniki Bydgoszczy z tego okresu często powtarzają nazwisko senjora kupiectwa bydgosko-nadnoteckiego, długoletniego prezesa Towarzystwa Kupców, p. **Maksymiljana Sentkowskiego.** Na licznych dokumentach widnieją podpisy p. Sentkowskiego, który jako członek b. Rady Ludowej dokonał ważnego faktu przejęcia imieniem Rzeczypospolitej, wszystkich objektów, służących obecnie za koszary naszego garnizonu wojskowego.

Z tych względów zwróciliśmy się do p. Sentkowskiego z prośbą, by zapoznał nas ze swemi wspomnieniami z tych czasów, w których — jak to zresztą pochlebnie stwierdzają zapiski Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Oswobodzenia Miasta Bydgoszczy, oraz Wydawnictwo Jubileuszowe Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy — p. Sentkowski odznaczał się wybitną działalnością.

Oto co wspomina o p. Sentkowskim wydawnictwo Komitetu 10-lecia:

...„Wyłonione z Rady Ludowej komisje pracowały dniem i nocą... Przygotowaniem kwater w koszarach, przejętych przez Niemców, zajął się z wielką pieczołowitością kupiec Maksymiljan Sentkowski. W koszarach przygotowano 2000 łóżek z kołdrami, magazyny zapełniono kartoflami, słomą i torfem na opał. Przez noc przemalowane zostały wszystkie budki szyldwachów na kolor biało-czerwony. „Polskiej" farby niebawem zabrakło w Bydgoszczy. Na wszystko pieniądze dawała Rada Ludowa. Do Rady pieniądze wpływały z ofiar dobrowolnych i z nałożonego podatku narodowego. Gospodarze chętnie dawali pozatem fury słomy lub siana. Urządzenia w koszarach ułańskich i podchorążówce odkupiono. Bieliznę w pralni, i to 10.000 kompletów i 10.000 koców wojskowych zdołał radca Sentkowski dla wojsk polskich uzyskać bezpłatnie. Zasługi Maksymiljana Sentkowskiego, odznaczającego się na powierzonem mu stanowisku bezprzykładną gorliwością i energją, przejdą do historji, podobnie jak zasługi pełnomocników Rady Ludowej w innych działach"...

Z polecenia Rady Ludowej p. Sentkowski przejmował wszystkie objekty wojskowe, oraz wszelki sprzęt i urządzenia. Funkcja ta, ze względu na zachłanność opuszczających miasto oddziałów niemieckich, była wielce uciążliwa, niemiła, a nawet grubo ryzykowna. Działo się to przecież przed wkroczeniem naszych wojsk, gdy Niemcy czuli się w Bydgoszczy jeszcze panami miasta. Przecież nawet opuszczając Bydgoszcz „obiecywali", że i tak wrócą.... Z koszar piechoty naprzykład Niemcy na chwilę przed przybyciem wojska polskiego zamierzali wywieźć całe urządzenia. Co tylko ruszyć się dało spakowano już na dziedzińcu koszarowym; wiele trzeba było zabiegów, by zdających objekty dowódców przekonać, że już jest... zapóźno. Po opuszczeniu miasta przez Grenzschutz i oddziały niemieckie — mimo bohaterskich wysiłków koszary nie nadawały się do przyjęcia wojska. Brak było opału, oświetlenia, prowiantu, sprzętów. Dzięki zapobiegliwości p. Sentkowskiego zdołano jednak w porę objęte pod zarząd Rady Ludowej objekty doprowadzić bodajby w ogólności do stanu normalnego.

P. Sentkowski był również jednym z tych, którzy przygotowali przyjęcie wojska polskiego w dniu 20 stycznia 1920 r.

O pracy w tym okresie, w którym ogół kupiectwa bydgoskiego na szczędzili ani ofiar, ani trudu, wspomina również wydawnictwo jubileuszowe Zarządu Zw. Tow. Kupieckich w Bydgoszczy:

„Początek roku 1920 obfitował w szereg wydarzeń pierwszorzędnej wagi dziejowej, któremi Związek, jako naczelna i najsilniejsza organizacja w okręgu, musiał się zajmować. W styczniu wkraczają wojska polskie i następuje obejmowanie wszystkich urzędów przez władze polskie. Staraniem Związku przygotowano odpowiednie przyjęcie dla pierwszych żołnierzy Polski Odrodzonej.

Poprzedzało to szereg prac przygotowawczych, nawet trudnych i narażających wielu członków na wielkie nieprzyjemności, jak obejmowanie koszar, uporządkowanie tychże, oraz wyekwipowanie, dopilnowanie, by zachłanni zaborcy nie wykradali mienia polskiego itd. Podczas obejmowania urzędów Związek i Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy delegowały członków do następujących komisyj: garnizonowej, administracyjnej i prowiantowej pp. Sentkowskiego, Jagłę, Pawłowskiego i Piechockiego".

Nie na tem jednak kończy się praca członków Rady Ludowej i łańcuch wspomnień p. Sentkowskiego. Towarzystwo Kupców pod jego zarządem długo jeszcze i wiele ofiar ponosiło, by wojsko polskie, które tak wspaniale wkroczyło do miasta w pamiętnym dniu 20 stycznia przed laty 16-tu mogło skutecznie mierzyć się z najeźdźcą ze Wschodu.

Bydgoszcz poległemu żołnierzowi...

Istniejący od szeregu lat w Bydgoszczy **Komitet opieki nad grobami poległych i zmarłych żołnierzy polskich w Bydgoszczy** ożywił ostatnio znacznie swoją działalność, przystępując do **uporządkowania około 60 dotychczas nie utrwalonych mogił na cmentarzu wojskowym.** Komitet — jak o tem pisaliśmy — rozpoczął na ten cel zbiórkę publiczną, która wydała już piękne rezultaty. **Zebrano dotychczas około 700 zł.,** pozatem do rąk Komitetu wpłynął szereg deklaracyj od osób prywatnych, oraz instytucyj i zrzeszeń, przeważnie organizacyj b. wojskowych reprezentowanych w Komitecie — na podstawie których można preliminować, iż **konieczna do odbudowania wszystkich mogił suma ca 3.000 zł. zostanie pokryta.** Pragnąc przyspieszyć akcję zbiórkową — Komitet postanowił urządzić kilka imprez dochodowych. W tym też celu odbyło się ub. piątku w sali posiedzeń Rady Miejskiej informacyjne zebranie członków Komitetu oraz przedstawicieli miejscowych władz i życia społecznego, na którem kwestję organizacji imprez załatwiono definitywnie.

Zebranie szerszego Komitetu zagaił imienie organizatorów ścisłego Komitetu p. **Pałaszewski,** przedstawiając pokrótce dotychczasowe wyniki zbiórki i plan imprez. W dyskusji głos zabierali proboszcz farny **ks. kan. Schulz, p. wicestarosta Czubiński, dyr. prof. Polakowski** imieniem komisji międzyszkolnej, **por. Grabowski,** przedstawicielka gimnazjum żeńskiego i in., akceptując projekt wysunięty przez Komitet. Postanowiono urządzić **dwa koncerty w Teatrze Miejskim** pod nazwą „Bydgoszcz poległemu żołnierzowi" w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. Program każdego z koncertów wypełnią produkcje orkiestr wojskowych 61 i 62 p. p., popisy chórów i występy solistów. Ze względu na cel imprez Komitet postanowił sprzedawać bilety po cenach popularnych. W rozsprzedaży biletów pomocni Komitetowi będą dyrektorzy zakładów naukowych i uczniowie szkolni.

Techniczną stroną imprez zajmie się specjalny Komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą członkowie ścisłego Komitetu opieki nad grobami poległych, kapelmistrze orkiestr wojskowych 62 i 61 p. p. pp. por. Grabowski i Kuczera, p. dyr. Jahnkowa, ponadto Komitet ten dokooptuje do swego grona przedstawicieli chórów.

Szczęście w grze — nieszczęście w sądzie

Nie ulega wątpliwości, że szczęście rozkłada się mniejwięcej proporcjonalnie u ludzi. Ma ktoś t. zw. szczęście w miłości — to nie powinien grywać ani w loterje, ani w karty, gdzie znów szczęście sprzyja wszystkim zawiedzionym w miłości. Jeśli jednak znajdzie się taki jeden, czy drugi fenomem, który ma wzięcie u białogłowych, a szczęście w grze w „trzy blaszki" swoją drogą — to co się okazuje? Najlepiej ilustruje wypadek taki poniższy, wiarogodny, bo autentyczny przykład:

29-letni stateczny robotnik **Władysław Nowak** i 37-letni, w kwiecie wieku znajdujący się ogrodnik **Franciszek Moskal** dokładnie dnia 25 listopada ub. roku, korzystając z pięknej pogody grali na plantach przy ul. Bielany z niejakim **Władysławem Sudołą** w emocjonującą grę „towarzyską" przy pomocy trzech kart. Szczęście sprzyjało Nowakowi i Moskalowi, to też wkrótce partner ich wybulił na zaimprowizowany przy pomocy kolan stolik 53,50 zł. Całkowicie weny swej szczęściarze wykorzystać nie zdołali, bowiem przy śluzie zjawił się policjant, który „pulę" zlikwidował, zabierając oszustów do komisarjatu.

Po spisaniu protokółu i ukończeniu dochodzeń Nowak i Moskal zasiedli onegdaj przed Sądem Grodzkim, gdzie dopiero okazało się, iż można mieć powodzenie u niewiast, szczęście w grze, a mimo to pecha — w sądzie. Zarówno bowiem Nowak, jak i Moskal skazani zostali po pół roku więzienia.

Pobita przez [illegible]

W lecznicy miejskiej w Bydgoszczy udzielono pierwszej pomocy 38-letniej Zofji Jandule, zam. przy ul. Dwernickiego, która pobita została przez swych krewnych. Po opatrzeniu odwieziono pacjentkę do domu. **Sprawą pobicia zajęła się policja.**

Tabela 11-go i 12-go dnia ciągnienia loterji

IV-e ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała wygrana dzienna 30.000 zł. na Nr.: 33802

100.000 zł. na Nr.: 145364

10.000 zł. na Nr. Nr.: 30374 32758 32785 156603 160796

5.000 zł. na Nr.: 78736

2.000 zł. na Nr. Nr.: 10062 46322 54062 114389 118689 125798 129167 129891 143758 147681 153755 176566 182402 186202 192950

1000 zł. na Nr.: 266 10062 19037 19927 20803 26966 34457 35506 37772 38316 48422 53055 58721 58777 79542 81093 89259 90411 101121 119168 131935 134335 134928 140705 146903 148927 159415 160188 165971 168898 169116 171366 193115

[illegible]

[illegible]

182193 398 635 66 843 183195 528 184574 870 94 185015 69 299 344 470 662 970 186443 925 187347 489 188158 211 631 189080 805 914

190059 294 421 556 744 805 53 191102 15 330 96 589 617 872 192020 57 293 830 193010 452 82 604 737 194075 600 95 785

12-ty dzień

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 3508 38548

Zł. 5.000 na n-ry: 2084 68785 179341 192658

Zł. 2.000 na n-ry: 7666 10596 22103 50593 56827 64851 71088 107973 112634 110795 127577 160230 165009 173056 179781 186041 191027

Zł. 1.000 na n-ry: 1730 2569 2829 5413 5216 7348 15078 21798 26013 28900 29654 34593 38378 37925 39868 42617 47831 54215 56666 62501 63154 63793 69239 70142 92072 92055 101955 106389 107717 107789 121029 122094 126794 146974 148755 148542 150019 165489 168822 170342 171601 172241 185078 192711 194220

WYGRANE PO 200 ZŁ.

205 390 585 603 70 748 836 95 957 1136 271 360 464 573 600 60 740 49 886 943 2005 88 209 20 98 480 545 84 672 723 903 22 66 92 3142 362 432 71 84 89 500 21 52 608 34 37 780 94 828 29 970 4217 68 368 624 89 765 5288 480 648 737 80 862 6019 284 88 365 92 450 569 646 86 704 869 999 7069 672 74 723 908 48 97 8063 77 141 56 64 207 314 88 442 571 600 25 38 902 10 69 78 9007 170 291

[illegible]

97 766 187082 180 232 513 43 644 55 923 75 188140 61 485 533 884 189022 129 65 92 351 551 624 56 832 39 78 88 910 71

190042 282 448 525 33 40 604 91 837 937 86 191052 124 57 70 225 770 192251 353 647 747 849 57 193012 35 75 161 396 461 94 531 680 928 194101 96 227 52 401 90 687 795 866 72 77

III-e ciągnienie

209 410 682 739 68 934 97 1173 230 43 73 646 83 981 2145 345 437 559 737 993 3394 410 688 4215 616 724 28 803 35 68 5023 388 473 75 584 845 6340 599 657 809 902 7306 441 683 977 8003 276 349 523 94 971 9370 441 99 584 648 87 870

10486 658 61 759 11124 520 628 847 12082 127 289 412 679 724 13182 266

[illegible]

636 990 185118 427 564 66 919 49 186476 187218 549 730 84 188028 62 100 254 428 608 85 189372 404 45 569 607 859 89 931 64 83

190103 266 681 752 974 191405 598 823 931 192002 90 249 397 492 762 916 193136 440 779 995 194009 61 178 410 513 85 724

IV-e ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała wygrana dzienna 30.000 zł. na Nr.: 137662

10.000 zł. na Nr. Nr.: 13961 28908 42890 76026 127018

5.000 zł. na Nr. Nr.: 27759 187659

2.000 zł. na Nr. Nr.: 3028 3398 13347 25113 56782 58458 94180 98436 121737 121879 135631 149959 170811 171322 182483 184160

1.000 zł. na Nr. Nr.: 2914 3736 10450 13673 22060 22265 28556 30516 43098 53817 53855 59773 60211 64808 65193 66923 72774 74569 78039 81577 87762 88051 88098 92927 94450 98758 103021 109575 119877 123007 123052 123459 136330 137091 158979 159222 151782 174471 176421 194786

Po złotych 200

373 95 639 51 833 1055 119 442 95 815 2297 356 714 842 3113 63 216 361 417 673 4100 38 716 51 77 820 5325 500 601 783 88 855 904 6138 370 80 508 15 670 701 27 7377 611 833 952 8393 452 85 452 85 522 47 699 9465 717 25 48 50

10192 236 379 451 578 99 614 26 728 899 11139 315 655 726 808 12508 627

[illegible]

†

Dnia 17 stycznia 1936 r. o godz. 24-tej, zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka i nasza droga siostra, przeżywszy lat 43

ś. p.

Marcela z Wiśniewskich Karczemna

Złożenie drogich zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się dnia 20-go stycznia o godz. 15-tej z kaplicy Lecznicy Miejskiej w Toruniu na cmentarz św. Jerzego, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych w nieutulonym smutku pogrążeni

mąż, synowie i rodzina.

Msza św. żałobna, dnia 20 bm. o godz. 9-tej w Bazylice św. Jana.

Kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości zainteresowanym, że 15 lutego rozpoczyna się kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt, który trwać będzie 5 miesięcy. Kurs odbędzie się w Zagórzu Pomorskiem, powiat morski — poczta w miejscu.

Zgłaszać się należy do Kierownictwa Kursu, które udziela również szczegółowych informacyj.

Od kandydatek wymaga się: ukończenia lat 16, oraz przedłożenia: metryki chrztu, świadectwa ze szkoły powszechnej, świadectwa moralności i świadectwa lekarskiego i szczepienia ospy.

Przy szkole znajduje się internat, za opłatą miesięczną 30 zł. Opłata za samą naukę wynosi 32 zł., łącznie z wpisowem.

Program obejmuje wszystkie działy praktycznego gospodarstwa domowego, jak: pranie, prasowanie, gotowanie, pieczenie i smażenie, krój, szycie, hafty i roboty szydełkowe, pozatem warzywnictwo, hodowla świń, bydła i drobiu oraz mleczarstwo. Nadto będą się odbywały wykłady religji, języka polskiego, rachunków i historji, oraz prowadzenia letnisk i obsługi letników.

Szkoła w Zagórzu posiada własne gospodarstwo rolne, na którem uczenice będą prowadziły ćwiczenia praktyczne.

Listowi i urzędy pocztowe

przyjmują przedpłatę na mies. luty br. od poniedziałku 20-go b. m.

Programy radjowe

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.30—7.20 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—8.25 Transmisja z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej ciągnienia głównej wygranej w wysokości 1 miljona. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) „Legenda o mysiej-królik" Kazimierza Konarskiego. 12.30—13.25 „1000 taktów muzyki" w wyk. zwiększonego zespołu Stefana Rachonia. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 „Z rynku pracy". 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00—16.15 Skrzynka P. K. O. 16.15—16.45 Pieśni amerykańskie w wyk. Franki Ricci — sopran (ze Lwowa) oraz ludowe pieśni angielskie w wyk. Alfreda Piccavera (tenor) (płyty). 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00—17.15 „Wielkie i drobne wynalazki": „Maszyna parowa" (w dwóchsetną rocznicę urodzin Jamesa Watt'a), odczyt d-ra Feliksa Burdeckiego. 17.50 „Encyklopedja mówiona" — inż. Stanisław Broniewski (z Krakowa). 18.00—18.30 Recital fortepianowy Fanny Czertok-Alperowiczowej. W programie muzyka skandynawska. 18.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Gitara" — monolog świątecka Karpińskiego. 20.10—20.45 Koncert Chóru Dana. 20.45—20.55 Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00—22.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Wiktora Brégy (tenor). 22.00—22.30 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll („Śmierć i dziewczyna") — w wykonaniu Kwartetu Drezdeńskiego: Gustaw Fritsche — I skrz., Fritz Schneider — II skrz., Gottfried Hofmann-Stirl — altówka, Georg Ulrich von Bülow — wiolonczela. 22.30—22.45 „Dzisiejszy stan nauki o witaminach" — odczyt dla lekarzy, wygł. dr Bolesław Skarżyński (z Krakowa). 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 Wesoła muzyczka (płyty). 7.30 D. c. muzyki z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 13.35—14.30 Węgierskie melodje (płyty). 15.30—16.00 Utwory skrzypcowe — płyty. 17.15—17.50 „Płyty dla znawców" (z Warszawy). 18.30 „Pomorzanie w walkach o niepodległość Polski": Szlakiem powstań narodowych do wolności: odczyt — wygł. Janina Gronlecka. 18.45 Chór Jurandia śpiewa piosenki — płyty. 19.00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Mikslewicz. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.45—23.00 Arje operetkowe w wyk. Lucyny Szczepańskiej — płyty. 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.00 Wrocław. Kwartet Alta. 17.00 Berlin. Pieśni Schuberta. 17.20 Praga. Sonata c-dur Beethovena. 17.30 Wiedeń. Koncert wokalny. 17.50 Koenigswust. Koncert kompozytorski W. Niemann. 18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 19.15 Bukareszt. Współczesna muzyka dwufortepianowa. 19.30 Budapeszt. „Don Juan" — opera Mozarta. Tr. z Opery Królewskiej. 19.50 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.00 Wiedeń—Praga. Koncert wymienny. 20.00 Frankfurt. „Włóczęgi" — operetka Ziehrera. 20.00 Kopenhaga. Muzyka słowiańska. 20.00 Sztokholm. Recital śpiewaczy Aleksandra Kipnisa. 20.05 Berlin. Koncert grecko-niemiecki. 20.10 Koenigswust. „Śpiewacy Norymberscy" — opera Wagnera. 22.00 Rzym. Muzyka taneczna. 22.05 Bottens. Muzyka jazzowa. 22.10 Poste Parisien. Koncert ork. Konserwatorjum. 22.15 Bruksela (franc.). Koncert orkiestry. 21.30 Paris P. T. T. Koncert ork. Narodowej. 21.35 Beromuenster. Muzyka operowa. 22.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny. 22.15 Kopenhaga. Muzyka duńska. 22.30 Koenigswust. Nocna muzyczka. 22.35 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Koenigswust. Prosimy do tańca. 23.00 Lipsk. Muzyka angielska. 23.20 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.35 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Radio-Paris. Muzyka lekka i taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka taneczna.

Sygnatura: 278/35. 461

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru III Mikołaj Gładki, mający kancelarję w Starogardzie, ul. Hallera nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana Olszewskiego, Kurta Alexa, Ewalda Schibrowskiego po 1/3 części nieruchomości: Starogard karta 438, położonej w Starogardzie przy ul. Chojnickiej nr. 68 o powierzchni 33 ary i 51 mtr. kw., gdzie znajdują się: dom mieszkalny, oficyna, pracownia stolarska bez żadnych maszyn, przybudowa, poljernia, chlew i szopa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 12.000,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.800,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć zezwolenie władzy na nabycie tej nieruchomości.

Starogard, dnia 30 grudnia 1935 r.

(—) **Gładki, komornik.**

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Niniejszem Oddział Drogowy w Tczewie zawiadamia, że w dniu 3 lutego 1936 r. o godz. 10-tej odbędzie się w poczekalni II kl. na stacji Gniew licytacja i sprzedaż, najwięcej dającemu za gotówkę, niżej wyszczególnionych budynków kolejowych należących do kolejki wąskotorowej Gniew — W. Walicnowy i Gniew — W. Pastwa, a przeznaczonych do rozbiórki.

1) Znajdujący się w Gniewie przy ul. Wiślanej dom mieszkalny parterowy, o wymiarze 11,2 × 6,55 × 3,0 mtr., murowany, dach kryty dachówką wraz z chlewem o wymiarze 4,50 × 4,20 × 1,60 z ustępem drewnianym jednosiedzeniowym i śmietnikiem murowanym. Cena wywoławcza 400 zł.

2) Znajdujący się na stacji kolejki wąskotorowej budynek parowozowni z muru pruskiego o wymiarze 8,0 × 5,0 × 4,0 mtr., dach kryty papą wraz z przybudówką o wymiarze 3,0 × 5,0 × 2,5 mtr. — Cena wywoławcza 250 zł.

3) Znajdujący się na stacji kolejki wąskotorowej w Gniewie budynek ekspedycji i magazynu towarowego z muru pruskiego o wymiarze 9,0 × 5,5 × 3,65 mtr., dach kryty papą. — Cena wywoławcza 200 zł.

4) Znajdujący się na przystanku osobowym Ciepłe budynek pasażerski z blachy falistej o wymiarze 10,0 × 3,5 × 2,70 mtr. — Cena wywoławcza 100 zł.

5) Znajdujący się na przystanku osobowym Gronowo — Duże budynek pasażerski z blachy falistej o wymiarze 10,0 × 3,5 × 2,7 mtr. — Cena wywoławcza 80 zł.

6) Znajdujący się na przystanku osobowym Gronowo — Małe budynek pasażerski z blachy falistej o wymiarze 10,0 × 3,5 × 2,7 mtr. — Cena wywoławcza 80 zł.

7) Znajdujący się na stacji Wielkie Walichnowy budynek parowozowni z muru pruskiego o wymiarze 10,0 × 5,0 × 4,0 mtr., dach kryty papą wraz z przybudówką o wymiarze 3,0 × 5,0 × 3,05 mtr. Cena wywoławcza 300 zł.

8) Znajdujący się na stacji Wielkie Walichnowy budynek pasażerski z blachy falistej o wymiarze 10,0 × 3,5 × 2,70 mtr. — Cena wywoławcza 80 zł.

9) Znajdujący się na przystanku osobowym Janowo budynek pasażerski z blachy falistej o wymiarze 10,0 × 3,5 × 2,7 mtr. — Cena wywoławcza 100 zł.

10) Znajdujący się na przystanku osobowym Kramrowo budynek pasażerski z blachy falistej o wymiarze 10,0 × 3,5 × 2,0 mtr. — Cena wywoławcza 100 zł.

Osoby reflektujące na kupno powyższych objektów kolejowych winny zapoznać się z niemi przed licytacją, oraz w dniu licytacji złożyć kaucję w wysokości ustalonej przez komisję licytacyjną do kasy stacyjnej w Gniewie, zaś kwit przedłożyć komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacji.

Nadmienia się, że nabywcę obowiązuje rozebranie budynku względnie kompleksu zakupionych budynków w terminie ustalonym w protokóle sprzedaży oraz splantowanie terenu.

Wszelką korespondencję w sprawie sprzedaży powyższych budynków należy kierować do Oddziału Drogowego w Tczewie. 542

Naczelnik Oddziału Drogowego:
(—) **Inż. Skowera.**

Liczba czynności 1 K 23/30. 528

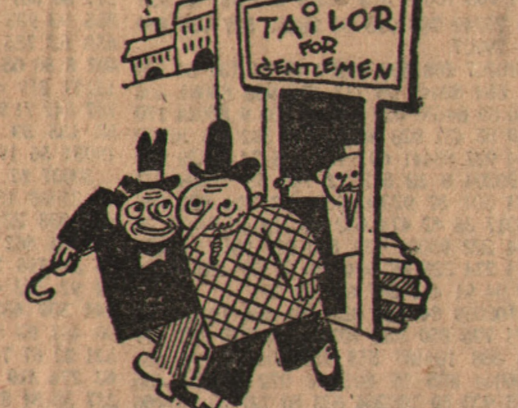
PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość, położona w Trzcinie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Trzcin, tom 1, karta 1 na nazwisko Adama Filipowskiego w Trzcinie o obszarze 108 ha 37 a 09 m. kw. stanowiąca majątek ziemski o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 256 tal. 06 1/100 wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 540 mk. zostanie w drodze egzekucji na wniosek Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu dnia 25 marca 1936 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 listopada 1930 r.

Lubawa, dnia 16 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki.



— Dlaczego tak bardzo targowałeś się u krawca, przecież i tak mu nie zapłacisz?
— Ale nie chcę, żeby był tak dużo stratny.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.